IX kadencja

SEJM RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki**
(nr 157)
z dnia 6 lipca 2023 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki (nr 157)

6 lipca 2023 r.

Komisja Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki, obradująca pod przewodnictwem posła **Jakuba Rutnickiego (KO)**, przewodniczącego Komisji, zrealizowała następujący porządek dzienny:

– sprawy bieżące;

– pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o sporcie (druk nr 3342);

– rozpatrzenie Informacji Najwyższej Izby Kontroli o wynikach kontroli realizacji programu „Sportowa Polska".

W posiedzeniu udział wzięli: **Arkadiusz Czartoryski** sekretarz stanu w Ministerstwie Sportu i Turystyki wraz ze współpracownikami, **Piotr Prokopczyk** dyrektor Departamentu Nauki, Oświaty i Dziedzictwa Narodowego Najwyższej Izby Kontroli wraz ze współpracownikami, **Marek Pałus** sekretarz generalny Polskiego Komitetu Olimpijskiego, **Patrycja Łukowiec** radca prawny Polskiego Komitetu Paralimpijskiego.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Krzysztof Majer**, **Mariusz Pawełczyk** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych; **Jarosław Lichocki**, **Konrad Nietrzebka** – legislatorzy z Biura Legislacyjnego.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (KO):

Dzień dobry. Witam serdecznie. Otwieram posiedzenie Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki. Na podstawie listy obecności stwierdzam kworum. Witam państwa posłów i zaproszonych gości. Jest z nami pan minister Czartoryski. Witam bardzo serdecznie, panie ministrze. Nie widzę Łukasza Szeligi, prezesa Polskiego Komitetu Paralimpijskiego. Jest z nami pan Szymon Giderewicz, zastępca dyrektora Departamentu Prawnego Ministerstwa Sportu i Turystyki, pan Marcin Żyłowski, dyrektor Departamentu Infrastruktury Sportowej MSiT oraz pan Paweł Czwarno, zastępca dyrektora tego departamentu, a także pani Małgorzata Furman-Pawlak i pani Agnieszka Kalinowska. Jest z nami pan Marek Pałus, sekretarz generalny Polskiego Komitetu Olimpijskiego oraz pan Piotr Prokopczyk, dyrektor Departamentu Nauki, Oświaty i Dziedzictwa Narodowego Najwyższej Izby Kontroli i pan Konrad Janiec wicedyrektor tego departamentu oraz pan Tomasz Tokajuk, doradca ekonomiczny w NIK. Witam wszystkich serdecznie. Jeśli kogoś nie wymieniłem z imienia i nazwiska, bardzo przepraszam.

Porządek dzienny przewiduje pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o sporcie (druk nr 3342) oraz rozpatrzenie informacji Najwyższej Izby Kontroli o wynikach kontroli realizacji programu „Sportowa Polska". Czy są uwagi odnośnie do porządku obrad? Nie słyszę. Szanowni państwo, na pewno będziemy dziś głosować, więc proszę, aby mieli państwo karty do głosowania w pogotowiu. Poprawki są też do państwa dyspozycji. Część z poprawek zostało złożonych dopiero dziś, więc bardzo prosimy o zapoznanie się z nimi. Nie słyszę uwag do porządku obrad.

Szanowni państwo, zanim przejdziemy do procedowania porządku, w swoim imieniu chciałem podziękować panu przewodniczącemu Darkowi Olszewskiemu za przygotowanie wyjazdowego posiedzenia Komisji w trakcie trwania igrzysk europejskich. Zapoznaliśmy się tam z działaniem i funkcjonowaniem Polskiego Związku Rugby. Myślę, że to było dla nas bardzo pouczające, bo całość naszego wyjazdowego posiedzenia odbyła

się na stadionie Wisły Kraków. Mieliśmy przyjemność rozmawiać z polskimi zawodniczkami w rugby siedmioosobowym i z władzami europejskimi. Przy okazji mogliśmy oglądać występy na żywo naszej reprezentacji. Zdobyła srebrny medal. Składam gratulacje. Panie prezesie, proszę w imieniu Komisji pogratulować naszym fantastycznym paniom. Myślę, że naprawdę zrobiły kawał dobrej roboty i pokazały jak ta dyscyplina jest dynamiczna i bardzo efektowna. Myślę, że wiele osób, wielu z nas, po raz pierwszy mogło na żywo oglądać występy naszych reprezentantek. Bardzo dziękuję.

Zanim przejdziemy do realizacji porządku dziennego, bardzo proszę, pan przewodniczący Olszewski.

Poseł Dariusz Olszewski (PiS):

Dziękuję bardzo. Szanowny panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, panie ministrze, zaproszeni goście, panie sekretarzu Polskiego Komitetu Olimpijskiego, bardzo serdecznie chcę podziękować wszystkim osobom, które zaszczyciły nas w Krakowie, na wyjazdowym spotkaniu Komisji z przedstawicielami Polskiego Związku Rugby. Bardzo się cieszę i dziękuję za te miłe słowa. Cieszę się, że byli państwo zadowoleni. Oczywiście jesteśmy dumni z tego, że mogliśmy gościć Komisję, że mogliśmy przedstawić działania naszego związku przez ostatnie nie tylko 7 lat, ale całą historię Polskiego Związku Rugby. Cieszę się, że mogliśmy oglądać bardzo dobre mecze reprezentacji Polski kobiet w siódemkach. Mężczyzn były nie gorsze, ale to była najmłodsza drużyna tych igrzysk. Można powiedzieć, że to nie ta liga, bo grała championship, my gramy w thropy. Panowie gonią i mam nadzieję, że po 2 latach będziemy mogli powiedzieć, że są na tym samym poziomie. Dziękuję w imieniu naszych reprezentantów za ciepłe i miłe słowa na Komisji. Przekażę serdecznie podziękowania. Zapraszam wszystkich państwa do oglądania rugby, aby przyjrzeć się tej dyscyplinie. Jest naprawdę fascynująca i mocno wciąga, czego jestem najlepszym przykładem. Bardzo serdecznie dziękuję. Zapraszamy na mecze reprezentacji Polski, zarówno kobiet, jak i mężczyzn. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (KO):

Bardzo dziękujemy i życzymy powodzenia naszym dziewczynom. Niewiele zabrakło, aby bezpośrednio zakwalifikować się do Paryża, ale myślę, że to się uda, bo ta praca i ten poziom sportowy zasługuje na najwyższe słowa uznania. Wobec tego uważam, że porządek dzienny został przyjęty.

Szanowni państwo, możemy przejść do procedowania.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Sportu i Turystyki Arkadiusz Czartoryski:

Panie przewodniczący, w sprawie porządku obrad, bo nie widzę spraw różnych, a chciałem zabrać głos w temacie, który wykracza poza te dwa punkty. Czy to możliwe?

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (KO):

Jasne, jeśli pan minister ma ochotę, możemy to zrobić na zakończenie, a jeśli zanim zaczniemy procedować te zmiany ustawy o sporcie, to bardzo proszę.

Sekretarz stanu w MSiT Arkadiusz Czartoryski:

Bardzo proszę. To przyjemna sprawa, podziękowania.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (KO):

Bardzo proszę o zabranie głosu, panie ministrze.

Sekretarz stanu w MSiT Arkadiusz Czartoryski:

Szanowni państwo, jesteśmy na pierwszym posiedzeniu Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki po zakończeniu największej po drugiej wojnie światowej imprezy sportowej w Polsce. Igrzyska europejskie były największą imprezą po zakończeniu drugiej wojny światowej, a na pewno po 1989 r. Chciałbym Wysokiej Komisji serdecznie podziękować. Przyjęliśmy ustawę, prowadziliśmy prace, były dyskusje. Chcę państwu powiedzieć, że te igrzyska odbyły się bardzo bezpiecznie. Możemy śmiało powiedzieć, że Polska jest państwem bezpiecznym. Nie było żadnego wypadku podczas igrzysk, na których było 170 tys. widzów, wykorzystano 26 aren sportowych w 13 miastach. Było tam 6500 sportowców z całej Europy. Nie zdarzył się żaden wypadek ani zgrzyt. Nie było żadnego niebezpiecznego incydentu. Mało tego, wszystkie samorządy oraz te

instytucje, które wspierały inwestycje, zdążyły ze wszystkimi inwestycjami na czas. Składam ogromne podziękowania, jeśli chodzi o organizację. Mieliśmy 4500 wolontariuszy, co chciałbym, aby na Komisji wybrzmiało. Było 1000 pracowników Straży Pożarnej, 14 tys. pracowników służb porządkowych, 1000 policjantów, 1200 pracowników obsługi technicznej. Bardzo serdecznie dziękuję tym wszystkim osobom, bo organizacja była bardzo dobra, nie tylko bezpieczna, lecz także sprawna. Nie było przeszkód, przestoi. Obsługa tych, którzy kupili bilety i sportowców, była bardzo dobra. Wszystkim tym osobom bardzo serdecznie w obliczu Wysokiej Komisji dziękuję. Chcę państwu powiedzieć, że prawie 800 dziennikarzy z 40 krajów relacjonowało igrzyska. To ponad 1000 godzin bezustannego streamingu. Największe stacje, jak brytyjska BBC, niemieckie ZDF, NDS Holland czy France TV bezpośrednio na żywo relacjonowały igrzyska. Polacy zdobyli – co myślę, że warte jest podziękowania – 50 medali, 13 złotych, 19 srebrnych i 18 brązowych.

Szanowni państwo, niestety podczas tych igrzysk przeżywaliśmy w Europie trudny czas. To był czas wojny na Ukrainie, która skupiała uwagę mediów, niesamowitego nieszczęścia na południu Europy – w Grecji. Wiedzą państwo, jak skoncentrowane były media również na tym nieszczęściu. Miejsce miał też marsz Prigożyna na Moskwę i trwały bardzo potężne protesty we Francji i pożary. To spowodowało lekkie przesunięcie zainteresowania, a nawet można powiedzieć duże przesunięcie zainteresowania mediów światowych, w tym polskich, na te wydarzenia. Na tym tle Polska okazała się krajem bezpiecznym i spokojnym, z pięknymi, pokojowymi igrzyskami europejskimi. Jeśli ktoś w przyszłości zapyta, czy jesteśmy w stanie w Polsce – chcę powiedzieć to międzypolitycznie, bo w tych samorządach nie było polityki, a byli ludzie związani z różnymi opcjami politycznymi, poglądami, stażem samorządowym – robić duże imprezy sportowe, to potrafimy robić duże imprezy sportowe w sposób dobry. Jeśli ktoś w przyszłości będzie chciał zawnioskować o jeszcze jedną dużą imprezę sportową, to na pewno jest to wielki dorobek.

Na zakończenie bardzo serdecznie chciałbym podziękować nieobecnej tu z nami osobie, która z ogromną dynamiką po objęciu stanowiska ministra sportu zajęła się igrzyskami. Pan Kamil Bortniczuk z ogromną dynamiką przystąpił do prac związanych z tymi igrzyskami i jest w tym też ogromny wkład osobisty pana ministra, który był przy tych wszystkich spotkaniach głównych przed igrzyskami, po igrzyskach i aż do zamknięcia włącznie. Składam też ukłony w kierunku państwa parlamentarzystów z Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki, bo pracowaliśmy też tu i pozytywne decyzje Komisja również podjęła, choć po dyskusji. Bardzo serdecznie dziękuję. Dziękuję panu przewodniczącemu za ten czas.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (KO):

Dziękuję bardzo, panie ministrze. W przyszłym tygodniu tak zmienimy porządek obrad Komisji, abyśmy mogli przedyskutować kwestie dotyczące igrzysk europejskich. Zaprezentuję tę propozycję na posiedzeniu prezydium. Dzisiejsze wystąpienie pana ministra traktuję jako wstęp. Myślę, że specjalnie całe posiedzenie poświęcimy tematyce dotyczącej tego, co się udało, a co się nie udało. Oczywiście humorystycznie, panie ministrze, mówiliśmy też o tym, że na szczęście nie było problemów i incydentów, ale patrząc na pana przewodniczącego Olszewskiego, to gdyby nie nasi dzielni strażacy, finały w rugby miałyby problem. Plandeka miała poważny wpływ na przesunięcie czasu rozegrania kolejnych spotkań, ale strażacy jak zwykle zdali egzamin i wywiązali się perfekcyjnie i tę sprawę w sposób szybki i skuteczny załatwiono. Myślę, że wymiarowi i wielkości imprezy, dobrym spostrzeżeniom, przestrzeniom, które powinny ulec zmianie, wyciągnięciu wniosków organizacyjnych na przyszłość poświęcimy oddzielne posiedzenie Komisji, panie ministrze, na które już serdecznie zapraszam.

Myślę, że możemy przejść do realizacji porządku dziennego. Przechodzimy do punktu pierwszego – pierwszego czytania poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o sporcie (druk nr 3342). Przypominam, że poselski projekt ustawy o zmianie ustawy o sporcie wpłynął do Sejmu 26 maja br. W dniu 13 czerwca marszałek Sejmu skierowała projekt do Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki w celu przeprowadzenia pierwszego czytania. Informuję, że zgodnie z art. 39 ust. 1 regulaminu Sejmu pierwsze czytanie

obejmuje uzasadnienie projektu przez wnioskodawcę, debatę w sprawie ogólnych zasad projektu oraz pytania posłów i odpowiedzi wnioskodawców. Proszę przedstawicieli wnioskodawców o uzasadnienie projektu.

Bardzo proszę, pani poseł Marczułajtis.

Poseł Jagna Marczułajtis-Walczak (KO):

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, panie ministrze, Wysoka Komisjo, pragnę podkreślić, że te zmiany wpłynęły do podkomisji do spraw sportu osób z niepełnosprawnościami w marcu bieżącego roku, na wniosek prezesa Polskiego Komitetu Paralimpijskiego pana Łukasza Szeligi, który prosił o usprawiedliwienie jego dzisiejszej nieobecności, ponieważ jest w drodze i jakieś przeszkody uniemożliwiają mu dotarcie na dzisiejszą Komisję. Uczestniczył w każdym posiedzeniu podkomisji, na których rozmawialiśmy na temat tych zmian. Te zmiany, jak powiedziałam na wstępie, wpłynęły z inicjatywy pana prezesa. Tak naprawdę są to zmiany czysto redakcyjne, ale mają ogromne znaczenie dla funkcjonowania PKPar. Pokrótce powiem, o co chodzi.

Konieczna jest zmiana nazwy z Polski Komitet Paraolimpijski na Polski Komitet Paralimpijski, nazwy Międzynarodowy Komitet Paraolimpijski na Międzynarodowy Komitet Paralimpijski oraz określeń „paraolimpijski" na „paralimpijski", która związana jest z wymogami i standardami międzynarodowymi narzuconymi przez Międzynarodowy Komitet Paralimpijski IPC. Podkreślić należy, że w języku angielskim stosuje się sformułowanie *paralympic games*, a nie *paraolympic games*. Gdy w roku 1998 powstawał Polski Komitet Paraolimpijski, twórcy Polskiego Komitetu Olimpijskiego nie zastanawiali się, co w przyszłości będzie się działo z literą „o". Brak litery „o" był świadomym procesem przy powstawaniu komitetu paralimpijskiego z uwagi na fakt, że igrzyska olimpijskie i paralimpijskie posiadają różne maskotki i logotypy. Również na igrzyskach paralimpijskich zabronione jest używanie kół olimpijskich, czyli symbolu igrzysk olimpijskich. Igrzyska olimpijskie i paralimpijskie, pomimo jednego komitetu organizacyjnego, są dwiema oddzielnymi imprezami i odbywają się w zupełnie innych terminach. Zmiana ta konieczna była, aby sport paralimpijski na całym świecie dostał jednakową identyfikację oraz aby Polski Komitet Paralimpijski nie został wykluczony z członkostwa w Międzynarodowym Komitecie Paralimpijskim. Tym samym w użyciu powszechnym są teraz takie wyrażenia jak „paralimpijczycy", „sport paralimpijski" czy „igrzyska paralimpijskie". Zmiana nazwy na Polski Komitet Paralimpijski została zarejestrowana w dniu 6 lutego 2023 r. przez Sąd Rejonowy m.st. Warszawy Wydział Gospodarczy Krajowej Rady Sądownictwa.

Propozycja jest taka, aby ustawa weszła w życie z 14-dniowym vacatio legis. Projektowana ustawa jest zgodna z prawem Unii Europejskiej i nie zawiera żadnych przepisów technicznych w rozumieniu rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 23 grudnia 2022 r. w sprawie sposobu funkcjonowania krajowego systemu notyfikacji norm i aktów prawnych, w związku z czym nie podlega notyfikacji w związku z przedmiotowymi przepisami. Wnosimy do Wysokiej Komisji o przyjęcie tej zmiany.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (KO):

Bardzo dziękuję.

Szanowni państwo, jak mogliśmy usłyszeć, to raczej kwestia techniczna. Myślę, że co do tych kwestii pewnie szerszych uwag nie będzie.

Otwieram dyskusję. Czy rząd w tej sprawie ewentualnie chciałby zabrać głos, panie ministrze?

Sekretarz stanu w MSiT Arkadiusz Czartoryski:

Szanowny panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, poselski projekt ustawy o zmianie ustawy przewiduje zmianę w ustawie o sporcie, polegającą na zastąpieniu występujących tam określeń. Pani poseł mówiła już o tych określeniach. Zastępuje się „Polski Komitet Paraolimpijski" wyrazami „Polski Komitet Paralimpijski". Przyznam, że gdy pierwszy czas czytałem te dokumenty, to myślałem, że to pomyłka i że ma być odwrotnie, ale skoro już tak musi być, to przyjmujemy to do wiadomości.

Proponowana zmiana wynika z wymogów przedstawionych przez Międzynarodowy Komitet Paralimpijski, które mają na celu wprowadzenie jednakowej identyfikacji

sportu paralimpijskiego na świecie. Ministerstwo nie wnosi do tego uwag. Mamy jedynie drobne korekty legislacyjne. W art. 1 pkt 1 błędnie wskazano przepisy art. 11 ust. 1 pkt 4 i art. 29 ust. 1 pkt 2, jako zawierające w swojej treści określenia „paraolimpijski". Zmiana powinna dotyczyć art. 11 ust. 2 pkt 4 oraz art. 29 ust. 1a pkt 2. Podobnie w art. 1 pkt 3 i art. 1 pkt 1. Poza powyższym, mając na uwadze zakres przedmiotowy projektowanych zmian, należałoby wprowadzić również odpowiednie zmiany w innych ustawach, czyli w ustawie o godle, barwach, hymnie Rzeczypospolitej Polskiej oraz pieczęciach państwowych, w ustawie o podatku dochodowym od osób fizycznych, w ustawie z dnia 5 grudnia 1996 r. o zawodach lekarza i dentysty oraz w ustawie o szczególnych instrumentach wsparcia w związku z rozprzestrzenianiem się wirusa SARS-CoV-2. To tyle z naszej strony.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (KO):

Dziękuję bardzo.

Po dyskusji, gdy będziemy procedowali, poprosimy oczywiście Biuro Legislacyjne, aby przedstawiło ewentualne uwagi. Bardzo dziękuję, panie ministrze.

Otwieram dyskusję. Pan przewodniczący Tomaszewski. Bardzo proszę.

Poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Panie przewodniczący, panie ministrze, Wysoka Komisjo, zaproszeni goście, tak jak wspomniała pani wnioskodawczyni, PKPar zwrócił się do podkomisji stałej naszej Komisji o dokonanie takich zmian. One są w pełni zasadne. Z wystąpienia pana ministra wynika, że ta nowelizacja jest przez pryzmat ustawy o sporcie. Wszędzie, gdzie pojawia się nazwa dotychczasowego komitetu paraolimpijskiego, musiałaby być dokonana również ta zmiana, która byłaby konsekwencją naszej zmiany. Myślę, że nigdy nie jest za późno. Możemy to uczynić jako zagregowaną poprawkę w czasie drugiego czytania, spójną, przygotowaną przy pomocy prawników Ministerstwa Sportu i Turystyki, po konsultacjach z Biurem Legislacyjnym. Wtedy nie będziemy musieli ponownie podchodzić do tego tematu.

Druga kwestia, którą chciałbym podnieść, to art. 9 ustawy o sporcie, który określa, że prezes może pełnić swoją funkcję przez dwie kadencje. Problem kadencyjności zakreślonej w ustawie o sporcie pamiętam jak dziś, bo pracowałem nad nią z obecnym tu dziś sekretarzem generalnym PKOl jako fachowcem, prawnikiem przychodzącym z zewnątrz. Budziła pewne wątpliwości, przez pryzmat konfliktu w jednym związku sportowym, określanym jako najważniejszy. Wprowadzono to rozwiązanie jako rozwiązanie systemowe. Po czasie, zarówno środowisko sportowe, jak i PKOl mają w tej sprawie określone, moim zdaniem zasadne zastrzeżenia. Część członków prezydium w ramach przygotowań do trzecich igrzysk europejskich odbyła spotkanie z kierownictwem PKOl. Wówczas sygnalizowano nam tę sprawę. Formalnie, 13 grudnia 2022 r. prezes PKOl – wówczas pan Andrzej Kraśnicki – zwrócił się do Komisji ze stosownym pismem, podając 10 argumentów merytorycznych w zakresie zniesienia lub zmiany tego przepisu. Zdecydowałem się w ostatniej chwili przygotować tę poprawkę. Dlaczego? Mając świadomość pewnego nietaktu legislacyjnego, mówiąc delikatnie, rozmawiamy o ustawie o sporcie i przygotowany poselski projekt nie przewidywał tego rozwiązania, robię to przede wszystkim dlatego, że liczyłem, że będziemy mogli tę kwestię podjąć w ramach dużej nowelizacji przygotowywanej przez rząd. Czekaliśmy i dziś wiemy, że jeśli się nic nie wydarzy i parlament będzie funkcjonował w przewidzianej obecnie kadencji, czyli do października, to nie zdążymy zająć się rządową nowelizacją ustawy.

Z tego powodu, korzystając ze sposobności, że jest pierwsze czytanie nowelizacji ustawy o sporcie, zgłosiłem tę propozycję, polegając na tym, aby słowa „przez dwie następujące po sobie kadencje" zastąpić wyrazami „przez trzy następujące po sobie kadencje". To zmiana ewolucyjna, a nie rewolucyjna.

Przekonała mnie do tego, oprócz argumentów podniesionych przez PKOl, rozmowa z czterokrotnym mistrzem olimpijskim w czasie wyjazdowego posiedzenia Komisji, które odbyło się w czasie trzecich igrzysk europejskich. W miasteczku zawodniczym rozmawiałem na ten temat z panem Robertem Korzeniowskim, który powiedział mi mniej więcej to samo, co jest w stanowisku PKOl, że Polska jako jeden z krajów samodzielnie

ogranicza poprzez ustawę możliwość prowadzenia szerszej dyplomacji sportowej przez przedstawicieli pzs na arenie międzynarodowej w europejskich i światowych federacjach. Aby zafunkcjonować w świadomości tych, którzy dokonują wyboru we władzach europejskich i światowych w poszczególnych dyscyplinach sportu, trzeba dać się tam poznać, być organizatorem imprez w ramach polskiej federacji na terenie naszego kraju, uczestniczyć w różnych wydarzeniach, zgłaszać określone problemy. Niestety, przy ośmioletniej kadencji, w drugiej kadencji rzadko się to udaje. Idealna byłaby sytuacja, gdyby można było to czynić mając możliwość pełnienia trzeciej czteroletniej kadencji.

W ustawie zapisaliśmy kadencyjność wyłącznie dla prezesa, a nie członków zarządu pzs. Określiliśmy tylko liczbę lat, ile kadencja trwa, ale nie określiliśmy, ile razy mogą ją pełnić. To pozostawiliśmy delegatom zjazdów poszczególnych związków sportowych. Warto przypomnieć, że zawsze wyboru prezesa dokonuje walne zebranie sprawozdawczo-wyborcze lub nadzwyczajne zebranie. Nikt inny, tylko ludzie wybrani w demokratycznych procedurach dokonują wyboru. Mogą go nie wybrać po pierwszej kadencji, a po drugiej już niestety nie mogą kandydować ze względu na to ograniczenie. Wiem też, że to jest jakiś ważny element dlatego, że zdecydowana większość pzs utrzymuje się z dotacji budżetu państwa. To była taka kontrola urzędowa, że jednak za długo to nie będzie trwało. Podkreślam jednak, że po rozmowie m.in. z panem Robertem Korzeniowskim zdecydowałem się na zaproponowanie tego pośredniego modelu, który mógłby funkcjonować, czyli ustawowe ograniczenie pełnienia funkcji prezesa pzs przez trzy następujące po sobie kadencje. To pierwsza sprawa, o której chciałem powiedzieć.

Druga sprawa wraca do nas przez całą kadencję. Czy pamiętają państwo, gdy mówiliśmy o turystyce społecznej, że przez 3 lata nie mogło zaskoczyć wydawanie pieniędzy z Funduszu Rozwoju Kultury Fizycznej na turystykę społeczną, jakie były trudności, bo jedni przechodzili z jednego ministerstwa do drugiego? Szczęśliwie, od października 2021 r. mamy jednego ministra. Kamil Bortniczuk jest ministrem sportu i turystyki. Rząd Rzeczypospolitej Polskiej Mateusza Morawieckiego 19 stycznia 2021 r. wniósł nowelizację ustawy o działach administracji rządowej oraz niektórych innych ustaw (druk nr 897). Pkt 10 tej ustawy o działach administracji rządowej w art. 27a brzmiał identycznie, jak w tej chwili to zgłosiłem, czyli dział turystyki obejmuje sprawy turystyki społecznej. To „turystyki społecznej" pojawia się jako nowo dodane określenie, a reszta jest z aktualnie obowiązującego przepisu. Ta ustawa po pierwszym czytaniu trafiła do Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych i została wykonana. Zostało przyjęte sprawozdanie. Ze względu na różnicę zdań wewnątrz koalicji rządowej na temat innych działów, czyli podziału władzy, niestety proces legislacyjny został zatrzymany i te przepisy nie zostały prowadzone. Rząd wniósł te przepisy na wniosek środowiska turystyki społecznej osób z niepełnosprawnościami, które wcześniej utrzymywało relacje z Kancelarią Prezesa Rady Ministrów, ale nie zostały one wprowadzone. Stąd moja propozycja. Na moje usprawiedliwienie chcę powiedzieć, że taki projekt ustawy w normalnym trybie też wniosłem do laski marszałkowskiej i wisi na stronie Sejmu. Dziękuję uprzejmie.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (KO):

Dziękuję.

Szanowni państwo, mówiąc delikatnie, rzeczywiście ta poprawka jest bardzo ważna. To, co przedstawiła pani poseł Jagna Marczułajtis, to kwestia techniczna, a tu dotykamy rzeczy kluczowych, które myślę, że powinny być przedyskutowane i Komisja powinna na to mieć więcej czasu. Ta poprawka została zgłoszona dziś. Zanim przejdziemy do procedowania, myślę, że wielu parlamentarzystów będzie chciało się w tej kwestii wypowiedzieć. To poprawka poselska, ale chciałbym zapytać o zdanie MSiT. Nie ukrywam, że rozmawialiśmy na ten temat. Nie ma z nami pana ministra Bortniczuka. Cały czas mówiliśmy o tej poważnej nowelizacji, która miała być przedłożona, czyli o nowelizacji ustawy o sporcie. Chodzi o tę dużą nowelizację, gdzie pewnie kwestia tej kadencyjności mogłaby wybrzmieć. Niestety do dziś tej dużej nowelizacji nie było i nie ma. Uważam, że sprawa dotycząca kadencyjności, czy Wysoki Sejm zadecyduje, czy kadencyjność rozszerzyć z dwóch do trzech, powinna być w takiej formie przedyskutowana, abyśmy

mogli wszyscy spokojnie w tej kwestii się wypowiedzieć. Decyzja jest taka, a nie inna. Każdy poseł ma prawo do własnej inicjatywy.

Szanowni państwo, są zgłoszenia w tej kwestii. Pan przewodniczący Raś się zgłaszał. Bardzo proszę. Przygotowuje się pani poseł Niemczyk i otwieram listę zgłoszeń.

Poseł Ireneusz Raś (KP):

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, wielce szanowni goście, jeśli chodzi o pierwszą kwestię, którą przedstawiła pani poseł Jagna Marczułajtis-Walczak, przedstawię mój komentarz, bo trudno zajmować stanowisko, gdyż jest, jak jest. Polski Komitet Paralimpijski prosi o zmianę nazwy. Uważam, że to pokazuje odklejenie się świata międzynarodowych federacji i niestety Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego i braku dobrej współpracy. Chodzi tu pewnie o zastrzeżone i niezastrzeżone znaki towarowe. Jeśli chcemy nawiązywać imprezą niepełnosprawnych do olimpiady, trudno z tej nazwy zrezygnować w ten karkołomny sposób. Dla wszystkich w Polsce to i tak będzie niezrozumiałe.

Uważam, że to jest jakaś choroba związana z komercjalizacją sportu, która się pojawia. Wyrażam to w imieniu mojego środowiska politycznego. Dłużej komentować się tego nie da. W konsekwencji będziemy musieli podjąć taką decyzję.

Jeżeli chodzi o propozycję, rozumiem, że to twoja propozycja poprawki, Tadeuszu? Cały kontekst sytuacji był kontekstem wyborów w PKOl. Publicznie w tej kwestii się wypowiadałem i nie chcę do tego wracać, kto został wybrany i w jakiej atmosferze. Rozumiem, że to była propozycja pana Kraśnickiego, aby udobruchać część związków, jeszcze wtedy, gdy myślał, że będzie kontrkandydatem w tych wyborach. Z tego wynika ten wniosek, który padł na spotkaniu. Dziś Tadeusz konsekwentnie z tym wychodzi. Uważam, że to nie jest ta ustawa, ta zmiana i to miejsce, aby tak poważne sprawy robić. Uważam, że duża zmiana powinna być przedstawiona przez ministra sportu, bo już czas, aby o tym porozmawiać, ale w sposób spokojny, jak mówił pan przewodniczący Rutnicki. Powiem państwu, że jeśli ta wrzucona poprawka zostanie przyjęta, w Senacie będę wnioskował o to, aby w ogóle to zmienić i wykreślić kadencyjność.

To nie ma sensu. Nie ma w polskiej i międzynarodowej kulturze prawnej trzykadencyjności. Możemy sobie wymyślać i się targować, ale to jest bez sensu. Wiemy, dlaczego była dwukadencyjność. Były czasy, kiedy chcieliśmy naprawić funkcjonowanie wewnątrz sportu, aby młode siły menadżerskie dochodziły do zarzadzania. Możemy dziś oceniać, czy to się sprawdziło, czy nie, gdzie się sprawdziło, ale trzeba sobie jasno powiedzieć, że wiele z polskich federacji sportowych dostosowało się do tego i jest już po zmianach. W dużych federacjach te zmiany zostały dokonane. Wydłużyliśmy tę drugą kadencję z uwagi na pandemię, uznając, że tak należy, aby nie destabilizować zarzadzania w sporcie – pamiętają państwo tę sytuację.

Kończąc, uważam, że dobrze zarządzane federacje się w tym okresie dostosowały. Zrobiły to Polski Związek Piłki Nożnej i Polski Związek Narciarski. Jeśli ktoś chce dziś coś wymyślić, to zawsze jest pytanie, pod jakie związki to robimy i czy to prawo nie powinno działać do przodu, a nie do tyłu. Zawsze moglibyśmy na taką wrzutkę zareagować tak – rozmawiamy o wybranych po nowej kadencji, po zamknięciu tej legislacji. To byłoby uczciwe wobec tych, którzy poddali się temu prawu. Znamy menadżerów sportu, którzy się sprawdzili i przekazali pałeczkę do zarządzania swoim następcom. Gdy wchodzimy w taką zabawę i trzykadencyjność, Tadeusz, to nie ma sensu – mówię ci to wprost. Będę namawiał swoje środowisko polityczne i senatorów, aby złożyli w Senacie poprawkę, jeśli to przejdzie, bo teraz się wstrzymamy, aby wykreślić kadencyjność, bo to nie ma sensu.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (KO):

Bardzo dziękuję.

Głos ma pani przewodnicząca Niemczyk, a przygotowuje się pan poseł Szewiński.

Poseł Małgorzata Niemczyk (KO):

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, panie ministrze, szanowni państwo, panowie posłowie, o kadencyjności rozmawiamy od bardzo dawna i środowisko sportowe też o niej mówiło. Nie rozumiem, dlaczego w formie takiej wrzutki kadencyjność, która jest tak

bardzo ważną zmianą dla środowiska sportowego, środowisku sportowemu również na tym zależy, ma być procedowana niezgodnie z prawem. Nie rozumiem, dlaczego poseł Tomaszewski z Lewicy próbuje zmusić posłów tej Komisji do procedowania tej wrzutki, poprawki, niezgodnie z procedurą.

Chciałam zapytać Biuro Legislacyjne, czy ta poprawka wykracza poza przedłożenie, czy mieści się w tej noweli w ustawie o sporcie. Mam odczucie, że tylnymi drzwiami ktoś komuś, może tylko z sobie znanych powodów, chce zachować tę trójkadencyjność. Wydaje mi się, że rozmawialiśmy wielokrotnie na tej Komisji również o tym, że wiele grup jest w jakiś sposób pozbawionych w sporcie prawa wyborczego. Wiem, że nie można tego powiedzieć w sposób bezpośredni, że teraz delegatami będą sportowcy i kobiety, ale tych delegatów ktoś wskazuje. Wydaje mi się, że cała dyskusja powinna od tego się rozpocząć, aby całe środowisko sportowe w każdej dyscyplinie sportu mogło wybrać swoje władze sportowe. Tak dziś nie jest i wszyscy doskonale o tym wiemy. Chciałabym usłyszeć opinię legislatorów i MSiT w tej kwestii i zabrać głos jeszcze raz, później. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (KO):

Dziękuję. Oczywiście o tę opinię zapytamy.

Bardzo proszę, pan poseł Szewiński.

Poseł Andrzej Szewiński (KO):

Panie przewodniczący, panie ministrze, szanowni państwo, mój głos będzie się wpisywał w głos moich przedmówców. Zawsze staraliśmy się, aby ta Komisja działała ponad podziałami politycznymi, aby była dobra praktyka legislacyjna. W mojej ocenie tak poważna sprawa, jak zmiana kadencyjności z dwu- na trzykadencyjność nie powinna być procedowana w ten sposób. Propozycja kolegi Ireneusza, że być może trzeba usunąć kadencyjność wymaga przedyskutowania. Jestem ciekaw, czy mamy konsultacje społeczne, informacje dotyczące dyskusji na ten temat ze środowiskiem. Jest wiele możliwości, które możemy wykorzystać i w mojej ocenie trzeba wybrać optymalną formułę. Nie może być tak, że godzinę wcześniej się dowiadujemy, że jest wprowadzana tak poważna nowela. Jeszcze raz podkreślam, że sprawa jest poważna i powinniśmy zapoznać się m.in. z konsultacjami społecznymi i uzgodnieniami międzyresortowymi. Te kwestie są ważne. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (KO):

Bardzo dziękuję.

Myślę, że głosów w dyskusji będzie więcej, ale taki sposób procedowania to nie jest poważne traktowanie środowiska sportowego, jeśli chodzi o kwestię kadencyjności. Uważam, że powinniśmy pracować w sposób bardzo przemyślany, w szerszej formule. Sądzę, że będzie wiele argumentów, o których mówił przewodniczący Tomaszewski, opierając się o opinie naszych wybitnych olimpijczyków, ale myślę, że sama formuła dla naszych mistrzów, prezesów, rozpatrywanie tego ad hoc nie jest najszczęśliwsze. Możemy projekt, który jest bardzo ważny i powinien prędzej czy później pojawić się w tej dużej nowelizacji, potraktować niewłaściwie. Myślę, że zasługuje na bardziej poważne rozpatrzenie i aby był czas na refleksję. Nie chciałbym, aby było odczucie, że duża nowelizacja ustawy o sporcie nie będzie procedowania i najprawdopodobniej nad nią pracowali nie będziemy, ale kwestia kadencyjności może być wprowadzona bardzo szybko. Uważam, że chyba nie tędy droga, w takiej formule. Co do dyskusji i tego, że trzeba się nad tym pochylić, o czym mówili pan poseł Szewiński i pan przewodniczący Raś, myślę, że powinniśmy o tym dyskutować, ale powinno być trochę więcej czasu.

Czy ktoś z posłów chce zabrać głos? Pan przewodniczący Baszko, a później poproszę o zabranie głosu pana ministra.

Poseł Mieczysław Baszko (PiS):

Panie przewodniczący, panie ministrze, panie i panowie posłowie, zaproszeni goście, niewątpliwie, jeśli chodzi o kadencyjność, rozmowy w środowisku sportowym trwały już od pewnego czasu. Z posłem Tadeuszem Tomaszewskim reprezentujemy też Ludowe Zespoły Sportowe. Jest on przewodniczącym wielkopolskiego, ja krajowego i podlaskiego. Mamy bardzo wiele związków i klubów sportowych, które biorą udział w naszych roz-

grywkach o mistrzostwa Polski. Były one mocno zainteresowane tym, aby tę kadencyjność zmienić z dwóch co najmniej na trzy. To bardzo cenna poprawka.

Chcę przypomnieć, że jesteśmy u schyłku końca kadencji. Pamiętam, jak było w tamtej kadencji, jeśli chodzi o świadczenia sportowe dla olimpijczyków. Ktoś tam wyskoczył na zasadzie dopingu i później wskoczył na podium i był wykluczony. Pamiętam zagrywkę w ostatniej chwili i poprawki były zgłoszone. Gdyby nie było posiedzenia 16 września, nasza cała praca poszłaby na marne. Jestem zwolennikiem kadencyjności. Dlaczego? Czasem człowiek za dużo się zasiedzi i ma swoje królestwo, cesarstwo, zapomina, że dorastają nowi liderzy i trzeba im przekazywać pałeczkę. Tak jak powiedział kolega poseł Raś, tylko za komuny było tak, że wiecznie ma być i o jeden dzień dłużej. Nie wracajmy do tamtych czasów. Kadencyjność jest bardzo potrzebna. Często się zdarza, że delegaci wybierający prezesa związku nie chcą czasem się narazić i sami potem niszczą swój związek. Jeśli jest kadencyjność, pomaga to nowym liderom przejąć związki i dużo świeżej krwi zawsze potrzeba.

Dobrze się dzieje, że bardzo altruistyczny prezes może być w zarządzie 30 lat, bo są znakomici działacze, ale ten altruizm czasem może być dość kłopotliwy dla związku. Nie znaczy to, że należy wykluczać prezesa z zarządu czy ze sprawowania innych funkcji. Reprezentując bardzo duże środowisko sportowe – przypominam, że na 14 600 klubów prawie 5500 jest w LZS. To są olimpijczycy. Na ostatnich Igrzyskach Olimpijskich w Tokio zdobyli 4 z 14 medali. Przypomnę, że to województwo podlaskie: Białystok – Wojtek Nowicki zdobył złoto, a Hańcza Suwałki srebro z Marią Andrejczyk. Jestem w sporcie od lat, w różnych związkach sportowych, byłem w korporacji menadżerów sportu. Przez lata wsłuchiwałem się, co jest optymalne. Szanuję tych działaczy, bo zazwyczaj prezesi związków czy klubów często są osobami działającymi społecznie, pracują gdzie indziej, a na etatach są wiceprezesi, członkowie zarządu, sekretarze. Tak jest w większości przypadków.

Przekazuję głos środowiska sportowego, jeśli chodzi o LZS. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (KO):

Dziękuję bardzo.

Nie słyszę innych zgłoszeń posłów. Widzę zgłoszenie pana sekretarza i oczywiście oddam mu głos, ale najpierw poproszę o wypowiedź pana ministra, bo sprawa jest kluczowa.

Panie ministrze, może jednak dowiemy się, że duża nowela ustawy o sporcie będzie procedowana. Jeśli tak by się okazało, to zachęcałbym jednak, abyśmy do tego tematu w ten sposób podeszli, aby w ramach dużej noweli konsultować kwestie strategiczne. Panie ministrze, co z tą dużą nowelą ustawy o sporcie?

Sekretarz stanu w MSiT Arkadiusz Czartoryski:

Jest wniosek, aby wpisać dużą nowelizację naszej ustawy o sporcie do spisu ustaw procedowanych przez rząd. Chcę zwrócić uwagę na inną rzecz. Zmieniamy ustawę o działach administracji – art. 27 miałby brzmienie: „dział turystyka obejmuje sprawy turystyki społecznej”. Pragnę zwrócić uwagę, być może to wynika z trybu pracy nad tą poprawką, że najistotniejsze jest to, że nawet gdybyśmy to zmienili, to mamy art. 86 ustawy o grach hazardowych, gdzie jest wprost napisane, że „Wydatki Funduszu Rozwoju Kultury Fizycznej są przeznaczone na przebudowę, remonty, dofinansowanie obiektów sportowych, rozwijanie sportu dzieci i młodzieży, osób niepełnosprawnych, rozwój turystyki społecznej oraz zadania określone w przepisach o zdrowiu publicznym w zakresie aktywności fizycznej. Dysponentem FRKF jest minister właściwy do spraw kultury fizycznej”. Przytoczyłem to dlatego, żeby zwrócić uwagę, że te zmiany nic nie dadzą. Odczytuję intencję pana posła, że chodzi tu o wydatkowanie środków na turystykę społeczną, ale to nic nie da, bo nadal będziemy mieli ustawę o grach hazardowych i nadal będzie pisane w FRKF, że minister do spraw kultury fizycznej jest dysponentem tych środków. Nie o to chodziło? Zrozumiałem, że chodziło o przeznaczenie środków na turystykę społeczną.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (KO):

Przepraszam, panie ministrze, za chwilę oddam głos panu posłowi.

Sekretarz stanu w MSiT Arkadiusz Czartoryski:

Oczywiście. Jeśli chodzi o ten drugi element, aby nadać art. 2 brzmienie, że ustawa wchodzi w życie po upływie 14 dni, to konsekwencja wcześniejszego. Jako ministerstwo bylibyśmy wobec tego sceptyczni, jeśli już jesteśmy sceptyczni wobec pkt 1.

Jeśli chodzi o art. 1, czyli kadencję, podzielam opinie wyrażone przez państwa posłów i nie wnosimy uwag do tej poprawki. Można to zrobić tak, jak zaproponował pan zastępca przewodniczącego.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (KO):

Czyli jeśli chodzi o trzykadencyjność, ministerstwo popiera takie stanowisko?

Sekretarz stanu w MSiT Arkadiusz Czartoryski:

Nie wnosimy uwag do tej poprawki. Może tak być.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (KO):

Pan przewodniczący Matuszewski, bardzo proszę.

Poseł Marek Matuszewski (PiS):

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, panie ministrze, panie sekretarzu ważne jest zawsze podejmowanie decyzji, które dają dobre rozwiązania. Troszeczkę się z tym tematem zapoznałem, jakie są argumenty PKOl, który zrzesza prezesów związków i nie tylko. Ci prezesi są wybierani w demokratycznych wyborach przez działaczy, m.in. sportowców. To są ludzie, którzy reprezentują sport. Ci prezesi chcą, aby ta trzykadencyjność była z takich chociażby względów, aby w tych światowych federacjach, komisjach, międzynarodowych organizacjach sportowych Polacy też mogli zasiadać. Aby mogli w nich zasiadać, bardzo dobrze, aby byli to ludzie doświadczeni. Wiemy dobrze, że pierwsza kadencja to jeszcze troszkę nauka, potem jest druga i w trzeciej mamy sytuację, że nasi ludzie są wybierani do wielu organizacji światowych. Chyba wszystkim ludziom, którzy kochają sport, jacy tu są, na tym zależy. Wiemy, że kto ma w tych federacjach swoich ludzi – mówimy o różnych reprezentantach z różnych krajów – ten ma możliwość kształtowania tego sportu na miarę Europy i świata. Myślę, że to bardzo dobrze zdiagnozowane, przeanalizowane przez działaczy PKOl i prawników. Sądzę, że głos pana przewodniczącego Tomaszewskiego poszedł w dobrym kierunku. Złożył taką poprawkę i uważam, że trzeba iść w kierunku nowoczesności i zmian. Możemy z pół roku, rok rozmawiać, analizować, przygotowywać ekspertyzy i nic z tego dobrego nie wyjdzie. Kadencja tego Sejmu i Komisji powoli się kończy. Warto by było, aby ta poprawka – bo do niej się tylko odnoszę – przeszła. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (KO):

Bardzo dziękuję. Panie przewodniczący, o nic innego nie pytamy od blisko roku, po wystąpieniu pana ministra Bortniczuka, kiedy ta duża nowelizacja ustawy o sporcie będzie. Przecież pani poseł Niemczyk mówiła o kwestii bezpieczeństwa dzieci i młodzieży uprawiających sport została powołana specjalna podkomisja, która miała przygotowywać zmiany legislacyjne w taki sposób, aby te wszystkie rzeczy w tej noweli mogły się pojawić. Tu jest ten problem, panie przewodniczący, że chcieliśmy pracować i chcieliśmy całościowo podejść do zmian. De facto teraz podchodzimy wyłącznie do jednej zmiany dotyczącej kadencyjności. Chciałbym, aby byli tu dziś przedstawiciele polskich związków sportowych, aby była otwarta dyskusja, bo to jest kluczowe.

Widzę pana zgłoszenie, panie pośle. Oczywiście oddam panu głos. Co do formy możemy mieć uwagi. Bardzo proszę, pan przewodniczący, a potem pan poseł Łącki, pan poseł Kałużny, pani poseł Niemczyk, pan poseł Raś i pan poseł Wypij, a potem Biuro Legislacyjne.

Poseł Marek Matuszewski (PiS):

Rozumiem, że pan przewodniczący deklaruje, że projekt rządowy Zjednoczonej Prawicy, Prawa i Sprawiedliwości poprze.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (KO):

Ale nie ma takiego projektu. Ale gdyby był taki projekt…

Poseł Marek Matuszewski (PiS):
To mnie cieszy… Niech pan poczeka…

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (KO):
Teraz pan poczeka, panie przewodniczący.

Poseł Marek Matuszewski (PiS):
Kończę zdanie i zaraz panu powiem, o co chodzi. Proszę mi nie przerywać.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (KO):
Ja prowadzę te obrady.

Poseł Marek Matuszewski (PiS):
Pan przerywa wypowiedź, a nie może pan tego robić.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (KO):
Ja prowadzę, panie pośle, przywołuję pana do porządku.

Poseł Marek Matuszewski (PiS):
Panie przewodniczący, pana…

Poseł Andrzej Szewiński (KO):
Może teraz wszyscy zaczniemy sobie rozmawiać bez udzielenia nam głosu.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (KO):
To ja udzielam głosu, prowadzę obrady.

Poseł Marek Matuszewski (PiS):
Ale pan przerywa.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (KO):
Ja prowadzę obrady, bo jestem przewodniczącym Komisji.

Poseł Marek Matuszewski (PiS):
Proszę podać artykuł, na którego podstawie pan przerywa.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (KO):
Bardzo proszę o przerwę i pan przewodniczący ochłonie.

Poseł Marek Matuszewski (PiS):
Niech pan ochłonie. Mogę dać panu wody mineralnej, to pan ochłonie.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (KO):
Taki poziom, szanowni państwo…

Poseł Marek Matuszewski (PiS):
To jest poziom pana przewodniczącego.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (KO):
Trzy minuty przerwy. Bardzo proszę.

Poseł Marek Matuszewski (PiS):
Wniosek przeciwny, jeśli chodzi o przerwę. Panie przewodniczący, proszę przegłosować wniosek przeciwny, który składa kolega przewodniczący. Nie będziemy robili przerw.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (KO):
Coś się komuś obiecało i jest nerwowo?

Poseł Marek Matuszewski (PiS):
Szanowny panie, to z waszej strony jest nerwowość, my spokojnie mówimy, a pan się unosi.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (KO):
Widzę to.

Poseł Marek Matuszewski (PiS):
Wie pan…

Poseł Dariusz Olszewski (PiS):

Panie pośle, wie pan, kiedy była nowelizacja ustawy?

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (KO):

Robicie wrzutkę, coś się komuś obiecało i jest taka zabawa.

Poseł Dariusz Olszewski (PiS):

Po prostu nie daliście sobie rady z PZPN i dlatego to wrzuciliście. Taka jest prawda.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (KO):

Czekaliście na to tyle lat.

[Po przerwie]

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (KO):

Bardzo dziękuję. Myślę, że teraz już spokojnie możemy wrócić do dyskusji. Zanim posłowie będą mówili, czy są za, czy przeciw jakiejkolwiek ustawie czy też propozycji noweli ustawy, będą musieli ją przeczytać. Nikt z automatu, gdy jeszcze nie będzie wiedział, jakiego rodzaju dokumenty będą przygotowywane przez MSiT, nie będzie się wypowiadał w tej kwestii.

Bardzo proszę, oddaję głos panu przewodniczącemu Matuszewskiemu. Zgłosiłem też kolejnych posłów. Poproszę też biuro o wypowiedź. Mamy rzecz niekontrowersyjną, dotyczącą spraw, o których mówiła pani poseł Jagna Marczułajtis-Walczak, oraz kwestie zupełnie innej wagi. Myślę, że jest też pytanie, czy możemy to potraktować rozdzielnie, aby te kwestie przyjąć. Sądzę, że musimy to jednak procedować łącznie.

Głos ma pan przewodniczący, a następnie poszczególne osoby.

Poseł Marek Matuszewski (PiS):

Panie przewodniczący, mówię spokojnie, pan przerywa i nie wiem, z jakiego powodu pan mi przerwał. Chcę tylko dokończyć myśl, że widzę, że pan by poparł ten całościowy projekt rządu, co cieszy. Teraz jest poselski projekt…

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (KO):

Niech mi pan nie wkłada w usta tego, czego nie powiedziałem. Dlatego jest mój sprzeciw, panie przewodniczący, bardzo proszę nie wkładać mi tego w usta.

Poseł Marek Matuszewski (PiS):

Pan nieraz artykułuje pod moim adresem takie rzeczy. W związku z tym, że składa ten wniosek pan Tomaszewski, człowiek neutralny, między Platformą Obywatelską i Prawem i Sprawiedliwością, myślę, że to jest jak najbardziej akceptowalne do poparcia przez szeroką rzeszę posłów uprawnionych do głosowania na tej Komisji. Dziękuję uprzejmie.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (KO):

Bardzo dziękuję.

Pan poseł Artur Łącki, bardzo proszę.

Poseł Artur Łącki (KO):

Powiem tylko dwa zdania. Jeśli chodzi o kadencyjność, zastanawiam się, czy dla wszystkich grup społecznych będziemy robili różne kadencje. Trzeba było zastanowić się i zaproponować wydłużenie kadencji do 5 lat i wtedy ograniczyć to do dwóch kadencji. Byłoby tak, jak zrobili to państwo w poprzedniej kadencji Sejmu w zakresie samorządowców. Dla mnie czy to będzie 2, 3, 5 czy 10 kadencji to żadna różnica.

Mam pytanie podobne do tego, które zadał pan minister. Chciałbym dowiedzieć się od składającego poprawkę dotyczącą art. 1, gdzie dodaje się art. 1a § 27a. O co tu chodzi? „Obejmuje sprawy turystyki społecznej, zagospodarowania turystycznego kraju oraz mechanizmów regulacji rynku turystycznego”. Chciałbym projektodawcom tej poprawki jednak przypomnieć, że turystyka społeczna to nie jest to samo, co turystyka. Turystyka to dział gospodarki, który jest ważny. Dziwne dla mnie zawsze było, że turystyka jest w Komisji sportu. Moim zdaniem od początku powinna być w komisji gospodarki, tym bardziej że Komisja sportu jest zdominowana przez ludzi zajmujących się sportem i 80% prac tej Komisji dotyczy stricte sportu dużego i małego, a nie turystyki, która jest

działem gospodarki i tam powinna być. W krajach europejskich w większości przypadków sport może być oddzielnym ministerstwem. Jest albo przy ministerstwie spraw wojskowych albo szkolnictwa wyższego, a turystyka jest stricte w gospodarce, bo to dział gospodarki, w Polsce jeden z ważniejszych. Mieszanie turystyki społecznej, która ma na celu darmową turystykę, albo z niewielką marżą, z prowadzeniem działalności gospodarczej, która ma na celu powodowanie przychodu, nie jest właściwe. Trzeba zatrudnić ludzi, opłacić pensje, wybudować obiekty, robić to, co się robi przy produkcji żywności, broni, statków, samochodów. Mieszanie tego z turystyką społeczną nie ma żadnego sensu. Dlatego pytam, o co chodzi w tej poprawce.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (KO):

Poproszę pana przewodniczącego Tomaszewskiego, aby bardzo szybko wyjaśnił tę kwestię, bo też było takie pytanie ze strony ministerstwa i wracamy do dyskusji. Poproszę biuro też się wypowiedziało, jak to prawnie wygląda. Pan poseł Wypij jest zapisany i wszyscy kolejni posłowie, ale to stanowisko będzie kluczowe z punktu widzenia podejmowania kolejnych decyzji. Bardzo proszę, panie przewodniczący.

Poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Odpowiadając panu ministrowi i panu posłowi, podałem to jako przykład, ale to nie zastępuje, nie rozwiązuje, nie zmienia tego, jeśli chodzi o rozwiązania ustawowe. Panie ministrze, czy mogę zacytować dokument rządowy?

Sekretarz stanu w MSiT Arkadiusz Czartoryski:

Oczywiście.

Poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Proszę bardzo. Cytuję z waszego projektu ustawy (druk nr 897), projekt rządowy: „Art. 27a ustawy o działach administracji rządowej – uzupełnia się dział – Turystyka o sprawy związane z turystyką społeczną. Przez turystykę społeczną należy rozumieć turystykę, która ze względu na wrażliwość społeczną ma na celu rozwój aktywności fizycznej wśród osób niepełnosprawnych, dzieci i młodzieży i osób starszych. Jednocześnie rozwój turystyki społecznej sprzyja aktywności fizycznej społeczeństwa poprzez uczestnictwo w wypoczynku, bez barier społecznych, ekonomicznych i infrastrukturalnych. Ten niezwykle ważny aspekt turystyki nakierowany jest zatem na wsparcie działań na rzecz likwidacji i ograniczenia barier w podróżowaniu, co jest drugim ważnym elementem działu administracji rządowej – Turystyka, obok jej znaczenia biznesowo-gospodarczego”. To cytat z projektu rządowego i uzasadnienia Rady Ministrów.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (KO):

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Wypij, bardzo proszę.

Poseł Michał Wypij (niez.):

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, spotkaliśmy się tu, aby omówić konkretną inicjatywę pani poseł Marczułajtis, która dotyka bardzo konkretnego obszaru. Mieszanie do tego innych, jakichkolwiek tematów czy wątków, które biegunowo odbiegają od obszaru zainteresowania pani poseł i tej inicjatywy, jest po prostu nie w porządku, zwłaszcza że zmiana dotycząca wprowadzenia pojęcia, którego nie ma, czyli trzykadencyjności, nie ma nic wspólnego z obszarem, którym zainteresowała się pani poseł, a jednocześnie ma fundamentalne znaczenie dla funkcjonowania związków. Pominięcie ich głosów w tak ważnym temacie, który ma fundamentalne dla nich znaczenie wskazuje na to, że są traktowane z góry albo że jakakolwiek strona – nie wiem, kto do końca był pomysłodawcą tego – nie jest zainteresowana ich głosem. Proponuję, aby skupić się na obszarze, który zaproponowała pani poseł Marczułajtis, a innymi wątkami zająć się przy okazji dużej nowelizacji i projektu, na który wszyscy czekamy.

Jestem ciekawy opinii biura, ale nie ma takiego pojęcia jak trzykadencyjność. Jest ewentualne pojęcie dwukadencyjności lub braku kadencyjności. Albo trzymamy się zasad, albo wykorzystujemy szlachetną pobudkę pani poseł Marczułajtis do tego, aby przy okazji zrobić wrzutkę. Proszę, abyśmy traktowali się poważnie. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (KO):

Dziękuję bardzo.

Teraz pan poseł Kałużny, następnie pani poseł Marczułajtis i pan przewodniczący Tomaszewski. Bardzo proszę.

Poseł Mariusz Kałużny (PiS):

Panie przewodniczący, szanowni państwo, ani nie jestem przeciwnikiem trzykadencyjności, ani wielkim entuzjastą tego rozwiązania. Co budzi moje zastrzeżenia, to to, iż uważam, że w takiej sprawie powinna być dłuższa dyskusja. Sam potrzebuję czasu do namysłu. Może potrzebna jest krótka dyskusja. Niech pan przewodniczący, który zgłosił tę poprawkę, poda kilka argumentów w uzasadnieniu. Może czterokadencyjność jest lepsza, pięciokadencyjność, zawsze lubiłem siódemkę na boisku, gdy ktoś grał na boisku, to może siedmiokadencyjność. Rozumiecie? Chciałbym poznać jakieś uzasadnienie. Nie musi być formalne, nie musi być odniesienia do tradycji. W Polsce jest tradycja dwukadencyjności w wielu wyborach albo braku kadencyjności. Proszę o jakieś refleksje dotyczące doświadczenia. Jeden argument merytoryczny, który usłyszałem od pana przewodniczącego Matuszewskiego, który dotyczył reprezentowania w poszczególnych gremiach na arenie międzynarodowej. To argument, który trzeba brać pod uwagę. Może ma pan więcej argumentów za tym, dlaczego akurat trzykadencyjność. Nie ukrywam, że często na Komisji sportu i w środowiskach sportowych przez wiele lat dyskutowano nad pewnym zabetonowaniem pewnych układów i dodaniem świeżej krwi do różnych instytucji, organizacji i stowarzyszeń. Nie jestem przeciwnikiem, nie jestem też entuzjastą, więc być może dodatkowe argumenty są potrzebne, abym wiedział, jak się zachować.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (KO):

Dziękuję.

Szanowni państwo, biorąc pod uwagę, że to poprawka złożona dziś, wymaga to naprawdę szerokiej dyskusji. To powinna być Komisja, która jest poświęcona temu tematowi. To powinno być zgłoszone tak, jak zrobiła to pani poseł Marczułajtis w ramach nowelizacji ustawy o sporcie dotyczącej tego konkretnego punktu. Wtedy wszyscy moglibyśmy potraktować się poważnie. Myślę, że tego zabrakło.

Pani poseł Jagna Marczułajtis, bardzo proszę.

Poseł Jagna Marczułajtis-Walczak (KO):

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Chciałabym bardzo podkreślić to, że temat jest bardzo poważny i wymaga konsultacji. O ile sprawa dotycząca Polskiego Komitetu Paralimpijskiego wymagała pracy, to te prace odbyliśmy w podkomisji. Chciałabym zaapelować do państwa posłów, abyśmy powstrzymali emocje. Być może jako Komisja powinniśmy wystosować pismo do wszystkich związków o opinię dotyczącą kadencyjności i wtedy powrócimy do tego tematu na kolejnych posiedzeniach, które będą w przyszłym tygodniu lub z końcem lipca. Wtedy moglibyśmy skonsultować to ze związkami i usłyszeć jak inne związki się zapatrują na wielokadencyjność czy brak kadencyjności. Bardzo proszę o skupienie się na tym projekcie, który mamy przygotowany, uzgodniony, który od wielu miesięcy jest procedowany, abyśmy do tematu nowelizacji ustawy o sporcie w tak ważnych tematach, jak te, które obejmują związki sportowe, wrócili na kolejnym posiedzeniu Sejmu.

Jeśli chodzi o temat turystyki społecznej, również popieram te zmiany i jestem za tym, aby miały miejsce w ustawie o sporcie. Jak powiedziałam, to zmiany, które powinny być wdrożone. Są one już ustalone i były wiele razy procedowane. Można zastanowić się nad tym, czy to procedować, ale byłabym za tym, aby na następnym posiedzeniu Sejmu te dwie rzeczy omówić na odrębnym posiedzeniu Komisji, a dziś przyjąć projekt, nad którym pracowaliśmy, który jest pilnie potrzebny dla funkcjonowania Polskiego Komitetu Paralimpijskiego. Bardzo proszę państwa posłów, abyśmy przyjęli ten projekt w takiej formie, a inne poprawki zawsze można zgłaszać i dalej je procedować.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (KO):

Szanowni państwo, uważam, że głos Biura Legislacyjnego byłby bardzo ważny, także jeśli chodzi o nasze kolejne wypowiedzi, bo to jest kluczowe w naszej dyskusji.

Pozwolą państwo, że teraz oddam głos naszym legislatorom, a później przejdziemy do dalszej dyskusji. Ten głos dla wielu będzie bardzo ważny.

Bardzo proszę biuro o opinię w tej kwestii.

Legislator Jarosław Lichocki:

Dziękuję. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, nie będziemy oceniali kierunku merytorycznych zmian ani nie będziemy wypowiadali się na temat liczby kadencji. Należy zauważyć i podkreślić, co było już wspominane, iż projekt dotyczy jednej kwestii. Nie jest tak, że to jest zbiorcza nowelizacja ustawy o sporcie i można by było powiązać tematycznie kwestię kadencyjności z kwestią stricte techniczną, czyli zmianą nazwy. W naszej ocenie taka poprawka jest niekonstytucyjna i narusza art. 118 ust. 1 i art. 119 ust. 1 konstytucji, ponieważ głównym zarzutem, jaki stawialibyśmy tego rodzaju przepisowi, byłoby ominięcie przepisów o inicjatywie ustawodawczej. Inicjatywa ustawodawcza wiąże się z określonymi obowiązkami, przede wszystkim z obowiązkiem konsultacji. Ta kwestia była wspominana i te konsultacje należy przeprowadzić także w odniesieniu do kwestii, która ma dość istotne znaczenie, w tym przypadku dla polskich związków sportowych.

Bezwzględnie należy rozróżnić przypadek ustawy nowelizowanej i nowelizującej. Nie może być tak, że kwestia, która wiąże się z ustawą nowelizowaną, uzasadnia związek tematyczny. Takiego związku tematycznego w naszej ocenie z ustawą nowelizującą – bo ten związek powinien być brany pod uwagę – nie ma. Nie ma też w naszej ocenie wątpliwości, czy ta poprawka przekracza dopuszczalny zakres poprawek, czy nie. Ona po prostu przekracza dopuszczalny zakres poprawek i – przepraszam, panie przewodniczący – nie można mówić o nietakcie legislacyjnym, ale o delikcie konstytucyjnym.

Reasumując, w naszej ocenie zarówno poprawka dotycząca kadencyjności, jak i działu narusza wspomniane art. 118 ust. 1 i art. 119 ust. 1 konstytucji. Na marginesie należy wskazać, że w ostatnim czasie, bo to też zostało wspomniane w dyskusji, Senat zgłasza poprawki, które usiłują sanować tego rodzaju przekroczenia czy kwestie dotyczące wątpliwych związków tematycznych i wątpliwości w zakresie przekroczenia dopuszczalnego zakresu poprawek. Chociażby dziś komisja opiniowała tego rodzaju poprawki Senatu, które wskazują na jedną z głównych zastrzeżeń i wątpliwości w tym zakresie i braków takich poprawek, to jest braku konsultacji społecznych, które mają charakter obowiązkowy. Przy poprawce dotyczącej kadencyjności, na marginesie rozważań konstytucyjnych, należy także wspomnieć o kwestii legislacyjnej czy systemowej. W naszej ocenie tego rodzaju poprawka wymagałaby także określenia, czy też uzupełnienia jej o przepis o charakterze intertemporalnym. Powstałyby wątpliwości co z obecnymi kadencjami – czy ta dwukadencyjność w momencie wejścia w życie ustawy dotyczy tych prezesów, czy przepis o trójkadencyjności. To też należałoby rozstrzygnąć w tego rodzaju nowelizacji. Niemniej jednak, jak na wstępie, w naszej ocenie poprawka jest niekonstytucyjna.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (KO):

Bardzo dziękuję.

W mojej ocenie jest to kluczowe, szanowni państwo. Mam prośbę i apel do pana przewodniczącego Tomaszewskiego, aby rzeczywiście przygotować w sposób odpowiedni tę inicjatywę. Procedowanie tych poprawek w tym momencie naprawdę nie ma sensu i powinniśmy do tych kwestii podchodzić w sposób bardzo profesjonalny. Uważam, że polskie związki sportowe przede wszystkim zasługują na to, aby zachowane zostały odpowiednie procedury legislacyjne. Jeśli mówimy o delikcie konstytucyjnym i w taki sposób chcemy wprowadzać te zmiany, to, mówiąc delikatnie, jest to nieporozumienie. Mam wielką prośbę do pana przewodniczącego Tomaszewskiego, abyśmy skoncentrowali się dziś nad projektem pani poseł Marczułajtis, a te kwestie potraktowali w sposób poważny. Jest inicjatywa poselska, jeszcze kilka posiedzeń Sejmu i myślę, że nie byłoby problemu, aby w taki sposób móc tę kwestię procedować.

Głos mają pan przewodniczący Tomaszewski i pan przewodniczący Olszewski.

Poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Myślę, że na sprawy dotyczące turystyki społecznej odpowiedziałem. Jeśli chodzi o niekonstytucyjność, to się z panem mecenasem zgadzam, poza jednym – o tym decyduje

trybunał pani przewodniczącej Julii Przyłębskiej. Będę wierny temu, że przyjmuję to do wiadomości i nie będę posługiwał się przykładami, które są w tej izbie, na każdym posiedzeniu Komisji Polityki Społecznej i Rodziny. Tam wchodzą całe artykuły, nowe rozwiązania i nikt się niczym tam nie przejmuje. Przyjmuję to do wiadomości.

Pan poseł Szewiński zapytał o konsultacje. Panie pośle, projekt poselski nie wymaga uzgodnień międzyrządowych, bo wspominał pan o uzgodnieniach międzyrządowych. Po drugie…

Poseł Andrzej Szewiński (KO):

Przepraszam, ad vocem, mówiłem też o konsultacjach społecznych, o których mówił też pan legislator.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (KO):

Przepraszam bardzo pana przewodniczącego. Pan poseł Szewiński będzie miał prawo odniesienia się do swojego wystąpienia.

Poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Panie pośle, jeśli pamięć mnie nie myli, z ogromnym szacunkiem dla pana, byliśmy razem na Walnym Zgromadzeniu Polskiego Komitetu Olimpijskiego 8 października 2022 r., gdzie była uchwała, którą muszę zacytować. Ktoś zarzucił, że nie ma konsultacji. Uchwała nr 10 Walnego Zgromadzenia Polskiego Komitetu Olimpijskiego składa wniosek do sejmowej Komisji o podjęcie inicjatywy i jest całe to uzasadnienie. Wszystkie olimpijskie polskie związki sportowe, które są w PKOl, i nieolimpijskie, które również są w nim zrzeszone, jednogłośnie podjęły tę uchwałę. W związku z powyższym dla mnie jako posła składającego tę poprawkę jest to wystarczający element konsultacji. Tylko tyle. Nie jestem w żadnym zarządzie polskiego związku sportowego, aby była jasność. To tyle, jeśli chodzi o tę kwestię, czyli element dotyczący konsultacji. Dla mnie jako zgłaszającego poprawkę… bo gdyby był projekt poselski, to musiałby być wysyłany do konsultacji, choć nie zawsze tak jest, jak wiecie. Trzymajmy się jednak dobrych standardów, zgadzam się. Trzymałem się stanowiska walnego PKOl.

Jeśli chodzi o argumenty, w swoim wstępie podawałem je. Może kolegi nie było. Może je powtórzę. Nie będę ich cytował. To 10 argumentów, które PKOl przesłał, wraz z dodatkowymi argumentami znanych sportowców i działaczy w związku z tym, że ogranicza to możliwość skutecznego oddziaływania i kandydowania do europejskich i światowych federacji, budowania pozycji dyscypliny, długoletniej strategii m.in. szkolnictwa sportowego, pozyskiwania sponsorów itd. To argumenty, do których jestem przekonany, ale wiem, że o tym zdecyduje Wysoka Komisja. Są argumenty prawne, które słyszę. Mam tylko tę wątpliwość, że tu jest inaczej, tam jest inaczej, a wszystko jest razem w tym jednym budynku… Zgadza się, panie mecenasie?

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (KO):

Panie przewodniczący, nic nie stałoby na przeszkodzie, gdyby zgłosił pan własną inicjatywę, przedstawił argumenty, które tu są. Co do argumentów możemy dyskutować, ale forma procedowania jest problematyczna, a nawet nie tyle problematyczna, bo biuro jednoznacznie się wypowiedziało, że byłby to delikt konstytucyjny. Wydaje mi się, że pan poseł przewodniczący Tomaszewski rozumie, że nie powinniśmy w tym uczestniczyć. Mam wielką prośbę, abyśmy wycofali te poprawki i realizowali to w taki sposób, jak powinniśmy.

Poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

W takim układzie, jeśli państwo tak uważają, ten art. 2 jest najbardziej przygotowany, dotyczący turystyki społecznej, bo to projekt rządowy i przeszedł wszystkie procedury. Mało tego, też jest zgłoszony w normalnym trybie, ale oczywiście nie może się przedostać, bo opozycja nie ma wiele możliwości, aby przeprowadzić to w normalnym trybie. Zostawmy to, wycofuję to. Kwestia poprawki dotyczącej kadencyjności jest przedmiotem ustawy o sporcie i dlatego niech Komisja zdecyduje w głosowaniu.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (KO):

Panie przewodniczący, mimo jasnej deklaracji Biura Legislacyjnego dotyczącej deliktu konstytucyjnego? To będzie już odpowiedzialność pana przewodniczącego.

Pan przewodniczący Olszewski, bardzo proszę.

Poseł Dariusz Olszewski (PiS):

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, panie ministrze, zaproszeni goście, widzę, że pan bardzo mocno chce wpłynąć na pana posła i naciska, ale też nie zgadzam się z panem mecenasem. Proszę kolegów o chwilę skupienia i posłuchanie, bo ja słuchałem bardzo uważnie każdej wypowiedzi. Szanowni państwo, zacytuję jeszcze raz wypowiedź pana posła Tomaszewskiego, bo również brałem udział w zjeździe PKOl. Uchwała nr 10 jeśli nie jest konsultacją, to nie wiem, czym jest. Dodam jeszcze jedno – ta uchwała była przegłosowana jednogłośnie przez wszystkie związki sportowe. Nie rozumiem, bo widzę, że co poniektórych bolą ostatnie wybory, które odbyły się w PKOl. Nie rozumiem sugestii pana posła Ireneusza Rasia, że to miała być jakaś kiełbasa wyborcza pana Andrzeja Kraśnickiego, który później sam wycofał się z tych wyborów. Aż 3/4 delegatów PKOl zagłosowało za wyborem nowego prezesa PKOl – pana Radosława Piesiewicza. Zmiany już są bardzo widoczne. Wszyscy chwalą to, co dzieje się w PKOl. Również ten argument, który był poruszany, czyli uchwała PKOl jest ważny, bo była przyjęta jednogłośnie, przy obecności praktycznie rzecz biorąc wszystkich związków sportowych.

Druga kwestia – PKOl przysłał pismo z argumentacją do przewodniczącego pana Jakuba Rutnickiego 13 grudnia 2022 r., uzasadniając tę uchwałę, wraz z uchwałą i wymieniając w podsumowaniu związki sportowe, bo PKOl jest tworzony ze związków olimpijskich i nieolimpijskich, które również były reprezentowane. Wyraźnie w tym piśmie PKOl przedstawił 10 punktów. To nie są słowa PKOl, ale również związków sportowych. To bardzo ważny argument. Było to kwestionowane, bo powiedziano, że nie było konsultacji. Uważam, że były, bo dyskusja w PKOl toczy się już dłuższy czas, aż do czasu, gdy podjęliśmy uchwałę, jaką podjęliśmy. Przyznam od razu, aby nie było niejasności, bo praktycznie rzecz biorąc, nie powinienem zabierać głosu, bo jestem prezesem związku i może to dotyczyć mojej osoby. Nie chcę się tu kryć za czymkolwiek, ale chcę powiedzieć, jak było, jakie były konsultacje, dyskusja ze związkami, jakie jest obecnie stanowisko. Nie mogę się zgodzić, że takiej konsultacji nie było i co do wyborów, naprawdę chciałbym, aby wreszcie zrozumiano, że te wybory w PKOl odbyły się demokratycznie, zostały wybrane nowe władze.

Poseł Jagna Marczułajtis-Walczak (KO):

Ale nikt nie kwestionuje wyborów.

Poseł Dariusz Olszewski (PiS):

Były kwestionowane w wypowiedzi pana Ireneusza Rasia.

Mam gorącą prośbę, panie przewodniczący. Jest z nami sekretarz generalny PKOl. Sporo dałoby nam wyjaśnienie pana sekretarza, który uczestniczył w niejednym przygotowaniu takich uchwał w Sejmie, jeśli chodzi o sport. Może głos PKOl powinien również wybrzmieć. Przypominam wszystkim posłom, że pismo z PKOl wpłynęło 13 grudnia ubiegłego roku. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (KO):

Oczywiście, że pismo wpłynęło, szanowni państwo, ale to rząd miał przygotować i cały czas zapewniał o przygotowaniu noweli ustawy o sporcie, gdzie pewnie też kwestia kadencyjności byłaby rozstrzygnięta lub nie. Mam po prostu pewien dyskomfort, bo o tych kwestiach powinniśmy dyskutować na specjalnym posiedzeniu Komisji. Jest sekretarz PKOl, może byłby i prezes, prezesi poszczególnych związków. Cała ta formuła powoduje to, że wydaje mi się, iż nie traktujemy tej sprawy z należytą atencją, tak jak powinniśmy, tym bardziej że opinia Biura Legislacyjnego jest jednoznaczna, że w taki sposób tego typu poprawki nie powinny być procedowane. To powinno praktycznie zamykać tę kwestię. Za chwilę można zgłosić inicjatywę ustawodawczą, poselską. Poseł Tomaszewski ją przygotuje, wszyscy posłowie PiS podpiszą ją bardzo szybko i na następnym posiedzeniu Sejmu tę sprawę tak, jak należy, powinniśmy procedować. Szanowni państwo, uważam,

że takie powinno być tego rozwiązanie, bo w takiej atmosferze próba siłowego procedowania tak gruntownych zmian nie powinna mieć miejsca.

Głos ma pani poseł Jagna.

Poseł Jagna Marczułajtis-Walczak (KO):

W całości zgadzam się z wypowiedzią pana przewodniczącego, tym bardziej że pismo wpłynęło 13 grudnia. Mamy prawie 13 lipca. Szanujmy też Polski Komitet Paralimpijski i to, że to było uzgadniane i procedowane. Państwo też mogą zgłosić projekt poselski. Nic nie stoi temu na przeszkodzie. Nie blokujmy dalszego procedowania i kolejnych punktów obrad.

Panie przewodniczący, bardzo proszę o przejście do procedowania projektu, o którym rozmawiamy od początku.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (KO):

Jeśli będą zgłoszone te poprawki, będziemy musieli je procedować.

Poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Wycofałem.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (KO):

Jedną z nich. Jeśli chodzi o kadencyjność, pan przewodniczący Tomaszewski jej nie wycofał. Za chwilę jeszcze pan przewodniczący Tomaszewski zabierze głos.

Teraz pan przewodniczący Raś, a potem pan przewodniczący Baszko.

Poseł Ireneusz Raś (KP):

Bardzo krótko, bo nie chcę wchodzić w niuanse, bo sam pan przewodniczący Dariusz Olszewski powiedział, że jako prezes nie powinien się w tej kwestii wypowiadać. Uchwała PKOl jest tylko częścią konsultacji. To ze związkami trzeba konsultować, czyli z członkami poszczególnych związków. Prezesi reprezentują swój interes, na logikę. Z drugiej strony przestrzegałbym, po tych wszystkich opiniach, do protokołu, podejmowania w tym trybie takiej kwestii. To są pewne kwestie, które mogą się ocierać również o niektóre służby, jeśli państwo wzięliby udział w zagranicznych wyjazdach organizowanych przez takiego prezesa federacji sportowej, do której zostaliby państwo doproszeni. Potem ktoś może wam to zarzucić, po 2–4 latach. Przestrzegam przed tym – do protokołu. Ta sprawa nie jest warta takich konsekwencji, które mógłby jakiś poseł ponieść, podejmując dziś taką decyzję, tym bardziej, że w tak ważnej sprawie na piśmie powinno być stanowisko ministra sportu. Do czasu otrzymania stanowiska ministra sportu na piśmie w tej kwestii uważam, że powinniśmy wstrzymać się z pracami nad tym obszarem, tym bardziej po tych wszystkich uwagach Biura Legislacyjnego. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (KO):

Bardzo dziękuję.

Pan przewodniczący Baszko, a następnie pan przewodniczący Olszewski.

Poseł Mieczysław Baszko (PiS):

Panie przewodniczący, panie i panowie posłowie, każdy z nas ma do czynienia ze sportem. Nie chce wchodzić w polemikę, ale wszyscy się wypowiedzieli, wnioskodawca i posłowie. Ciągle stoimy w miejscu i rozmawiamy o tym, aby nie dopuścić tego do procedowania – niektórzy tego chcą. Jest Komisja, ustawowa, sejmowa, jest ustawa o sporcie i może wprowadzić poprawki. Stawiam wniosek o zakończenie dyskusji, bo to nic nowego nie daje do tej ustawy. Panie przewodniczący, stawiam wniosek formalny o zakończenie dyskusji i przejście do procedowania nad głosowaniem.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (KO):

Zanim przegłosujemy ten wniosek formalny, sprawa jest zupełnie innej wagi, dlatego ta dyskusja tak wygląda, wypowie się pan przewodniczący Tomaszewski. Powinniśmy traktować się naprawdę poważnie w tej kwestii. Bardzo proszę.

Poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Biorę udział w debacie nad pierwszym czytaniem – bo jesteśmy w tym punkcie – połączony z tym, że nie na ostatnią chwilę, nie przed rozpoczęciem debaty, nie na kolanie,

tylko rano zgłosiłem poprawki, przesłałem je do sekretariatu, zostały wysłane do ministerstwa i do Biura Legislacyjnego, pokazują, że nic nie czynię w ukryciu. To po pierwsze. To nie zarzut do Biura Legislacyjnego.

Po drugie, od października ten problem funkcjonuje, w wielu środowiskach były rozmowy i było oczekiwanie inicjatywy legislacyjnej w tej sprawie i stąd ten wniosek. Ten wniosek nie jest PiS, nikogo innego, tylko mój, posła Tadeusza Tomaszewskiego. W związku z tym, że pan minister odniósł się do tej inicjatywy swobodnie – nie był przeciwny – chciałbym zaproponować kolegom, wsłuchując się w te opinie, rozwiązanie. Ta debata jest ważna dla środowiska i gdyby nie ta poprawka, nie byłoby jej w tej kadencji, ona żyje w środowisku, tylko my nie możemy się nią zająć. Nie jest temu winna Komisja, ale brak stosownego projektu ustawy, który był zapowiadany przez rząd. Dlatego, biorąc pod uwagę to łagodne stanowisko pana ministra, liczę, że gdy pojawi się projekt poselski w tej sprawie, będziemy mogli zgodnie ze wszystkimi arkanami sztuki parlamentarnej nad tym pracować i z tego powodu wycofuję ten wniosek.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (KO):

Bardzo dziękuję, panie przewodniczący.

Poseł Dariusz Olszewski (PiS):

Jeszcze ja byłem.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (KO):

Tak, ale padł wniosek formalny o przejście do procedowania.

Poseł Mieczysław Baszko (PiS):

Wycofuję wniosek.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (KO):

Jeśli pan przewodniczący wycofuje wniosek…

Poseł Mieczysław Baszko (PiS):

Wycofuję, bo zmieniła się sytuacja.

Poseł Tomasz Latos (PiS):

Panie przewodniczący, przepraszam, proszę tylko o przejście do regulaminowych działań. Jeśli pan pozwoli, mam pewną propozycję – to nie wniosek o zakończenie dyskusji, ale o zamknięcie pierwszego czytania. To musimy przegłosować albo przyjąć. Po drugie, rozmawianie teraz na temat poprawek jest bezprzedmiotowe. Będziemy rozpatrywali projekt artykuł po artykule, czy są uwagi, czy nie i ktoś zgłosi poprawkę lub nie. Pan poseł Tomaszewski je zgłosi lub nie i wtedy będzie właściwy moment i pan poseł podejmie decyzję. Dyskutujemy o tym, co być może się zdarzy przy rozpatrzeniu.

Proponuję zakończyć pierwsze czytanie i przejść do rozpatrzenia.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (KO):

Bardzo dziękuję, panie pośle, ale sprawa była na tyle ważna i poważna, że pan przewodniczący Tomaszewski poprosił, abyśmy mogli porozmawiać na etapie ogólnym o ewentualnych poprawkach, które będzie zgłaszał. Zdajemy sobie z tego sprawę. Zanim zamkniemy ten punkt, wypowie się jeszcze pan przewodniczący Olszewski i przejdziemy do procedowania.

Poseł Dariusz Olszewski (PiS):

Ad vocem wypowiedzi pana posła Rasia, jeśli mogę. Panie pośle, dziękuję za sformułowanie „częściowe konsultacje", bo wcześniej usłyszeliśmy, że tych konsultacji nie było.

Po drugie, jeśli pan uważa, że ktokolwiek inny przyjdzie na konsultacje, oprócz prezesa lub sekretarza generalnego, to pan jest w błędzie. To są przedstawiciele, którzy reprezentują poszczególne związki sportowe. To te osoby będą je reprezentowały i brały udział w konsultacjach. To będą te same osoby, bez sekretarzy generalnych, chyba że jest przedstawicielem w PKOl, które głosowały za przyjęciem uchwały.

Poseł Małgorzata Niemczyk (KO):

Ale na konsultacje może przyjść każdy, panie pośle.

Poseł Dariusz Olszewski (PiS):

Czy mogę dokończyć? Czy przerywałem pani poseł?

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (KO):

Bardzo proszę.

Poseł Dariusz Olszewski (PiS):

Chciałem tylko podkreślić ten fakt i jeszcze jeden – nie jest tak, że prezes jest sam sobie. Jest wybierany przez delegatów, co było podkreślane. Nie będę mówił o swoich wynikach, czy o kolegach. To jest przedstawiciel związku sportowego – prezes. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (KO):

Bardzo dziękuję, panie przewodniczący.

Szanowni państwo, stwierdzam zakończenie pierwszego czytania. Zgłaszam wniosek o niezwłoczne przystąpienie do rozpatrzenia projektu z druku nr 3342. Szanowni państwo, przechodzimy do procedowania z druku nr 3342.

Tytuł ustawy. Czy są uwagi do tytułu?

Legislator Jarosław Lichocki:

Panie przewodniczący, prosilibyśmy o upoważnienie Komisji do ewentualnej zmiany redakcji tytułu. W naszej ocenie zachodzi konieczność dokonania nowelizacji, która realizowałaby cel wnioskodawców – zamiany nazwy „paraolimpijski" na „paralimpijski" także w czterech innych ustawach, o czym wspominał pan minister na początku posiedzenia. W konsekwencji zmianie ulegnie też tytuł.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (KO):

Tak, oczywiście. Bardzo prosimy o te wszystkie uwagi natury porządkowej, aby biuro je przygotowało.

Czy są uwagi, jeśli chodzi o tytuł ustawy? Stwierdzam, że tytuł został rozpatrzony przez Komisję.

Przystępujemy do rozpatrzenia art. 1.

Przystępujemy do rozpatrzenia ust. 1 w art. 1. Czy są jakieś głosy? Bardzo proszę, biuro.

Legislator Jarosław Lichocki:

Została zgłoszona poprawka. Czy ta poprawka dotycząca kadencyjności została wycofana? Tak, to nam umknęło. Jeśli chodzi o pkt 1, prosilibyśmy o upoważnienie do dokonania korekt redakcyjno-legislacyjnych. Niektóre odesłania należy skorygować, jak np. art. 11 i art. 29 to odpowiednio ust. 2 i ust. 1a. Ważniejsza zmiana dotyczy tego, że ten punkt należałoby rozdzielić, bo zasady techniki prawodawczej przewidują możliwość zbiorczego potraktowania przepisów, ale w ramach jednego rodzaju, a tu mamy „paraolimpijski" i „paraolimpijska". To rodzaj męski i żeński. Jeśli uzyskamy takie upoważnienie, pozwolimy sobie przeredagować pkt 1 tak, aby te wszystkie przypadki, występowania i zamiany zostały dokonane. Ponadto należy skorygować polecenie nowelizacyjne tak, aby było zgodne z art. 88 ust. 1 zasad techniki prawodawczej. Należy tam mówić o odpowiednich przypadkach itd. Prosimy o upoważnienie i takiej korekty pozwolimy sobie dokonać.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (KO):

Tak, oczywiście jest takie upoważnienie.

Stwierdzam, że Komisja rozpatrzyła ten ustęp.

Przechodzimy do ust. 2 w art. 1. Czy są jakieś uwagi?

Legislator Jarosław Lichocki:

Zmiana nr 2 – analogiczne uwagi jak w przypadku zmiany nr 1, to polecenie też należy dostosować.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (KO):

Dziękuję. Stwierdzam, że Komisja rozpatrzyła ust. 2 w art. 1.

Przystępujemy do rozpatrzenia ust. 3 w art. 1. Czy są ewentualne uwagi? Biuro.

Legislator Jarosław Lichocki:

Jeśli można, zmiana nr 3 to ust. 4, a nie ust. 3, jeśli chodzi o te wyrazy.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (KO):

Oczywiście.

Przystępujemy do rozpatrzenia ust. 4 w art. 1. Czy są uwagi? Bardzo proszę, biuro.

Legislator Jarosław Lichocki:

On też powinien zostać podzielony. Takie zbiorcze potraktowanie może występować w ramach zastępowania jednych wyrazów. Ten komitet będzie w kolejnym punkcie, więc w art. 1 będzie prawdopodobnie 6 punktów.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (KO):

Dziękuję bardzo.

Przystępujemy do rozpatrzenia art. 2. Czy są jakieś uwagi? Bardzo proszę.

Legislator Jarosław Lichocki:

Mamy uwagę przed art. 2. Tego rodzaju zmianę należy także zaadresować w czterech innych ustawach – ustawie o godle, PIT, zawodzie lekarza i lekarza dentysty i w tej covidowej, w stosownych jednostkach redakcyjnych należy zastąpić te wyrazy zgodnie z kierunkiem przedstawionym w projekcie przedłożenia poselskiego. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (KO):

Dziękuję. Stwierdzam rozpatrzenie art. 2.

Szanowni państwo, wobec braku sprzeciwu stwierdzam rozpatrzenie art. 1 i 2.

Stwierdzam, że projekt ustawy został przyjęty przez Komisję.

Szanowni państwo, wybór posła sprawozdawcy. Chciałem zaproponować panią poseł Jagnę Marczułajtis-Walczak. Myślę, że nie ma sprzeciwu.

Poseł Jagna Marczułajtis-Walczak (KO):

Wyrażam zgodę.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (KO):

Pani poseł się zgadza. Bardzo dziękuję. Czy są ewentualnie jakieś inne propozycje? Nie ma. Stwierdzam, że pani poseł została wybrana na sprawozdawcę. Bardzo dziękuję.

Poseł Dariusz Olszewski (PiS):

Chciałbym zabrać głos.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (KO):

Stwierdziliśmy zamknięcie dyskusji, bo była taka prośba. Myślę, że biorąc pod uwagę pewne deklaracje, które tu padły, panie przewodniczący, rozumiem, że taka inicjatywa poselska szybko zostanie przygotowana i wtedy pan sekretarz oraz wszystkie osoby będą zaproszone i będziemy te kwestie procedowali.

Punkt pierwszy został zamknięty, panie pośle Łącki. Na luźny punkt zapraszam po zakończeniu pkt 2.

Przystępujemy do realizacji punktu – rozpatrzenie informacji Najwyższej Izby Kontroli o wynikach kontroli realizacji programu „Sportowa Polska". Przedstawia prezes NIK. Proszę o zabranie głosu przedstawicieli NIK.

Dyrektor Departamentu Nauki, Oświaty i Dziedzictwa Narodowego Najwyższej Izby Kontroli Piotr Prokopczyk:

Dziękuję. Piotr Prokopczyk, dyrektor Departamentu Nauki, Oświaty i Dziedzictwa Narodowego.

Najwyższa Izba Kontroli przeprowadziła kontrolę realizacji programu „Sportowa Polska". Było to też zgodne z sugestią Komisji Kultury Fizycznej Sportu i Turystyki. Dlaczego podjęliśmy kontrolę? Przede wszystkim stwierdziliśmy, że „Program rozwoju lokalnej infrastruktury sportowej", który został uruchomiony w 2018 r. w poszczególnych edycjach, na początku miał pewne niższe wartości, natomiast w 2020 r. środki, które zaplanowano jako dofinansowanie, wyniosły już 200 mln zł, w 2021 r. – 250 mln zł, a w 2022 r. – 250 mln zł. Dodatkowo, biorąc pod uwagę wyniki wcześniejszych kon-

troli, szczególnie kontroli dotyczącej „Programu inwestycji o szczególnym znaczeniu dla sportu", dostrzegaliśmy ewentualne ryzyka, które mogły wyjść w ramach realizowanego programu. Były to: ryzyko nieprawidłowego udzielania dotacji czy też ryzyko przygotowania i realizowania po stronie beneficjentów zadań inwestycyjnych z naruszeniem przepisów prawa.

Tak jak też było przedstawione w innych kontrolach, zazwyczaj stawiamy sobie cel główny i cele szczegółowe. Te cele szczegółowe i cel główny mają formę pytania. W ramach tej kontroli postawiliśmy następujące pytanie: czy realizacja programu „Sportowa Polska" była prawidłowa i przyniosła zakładane efekty; czy minister właściwy do spraw kultury fizycznej prawidłowo i rzetelnie przygotował oraz realizował program „Sportowa Polska"; czy prawidłowo zrealizowali zadania inwestycyjne w ramach programu „Sportowa Polska"; czy osiągnięto cel programu; czy inwestycje służą miejscowym społecznościom do aktywnego spędzania czasu wolnego, umożliwiają masowe uprawianie sportu i współzawodnictwo sportowe.

W ramach kontroli, którą NIK przeprowadziła, zbadaliśmy działania Ministerstwa Sportu i Turystyki, jak również beneficjentów programu. Objęliśmy kontrolą 19 beneficjentów programu. Były to przede wszystkim jednostki samorządu terytorialnego, dwa starostwa powiatowe oraz 17 urzędów gmin i miast. Okres objęty kontrolą to lata 2018–2022, czyli de facto od początku funkcjonowania programu. Czynności kontrolne zakończyły się 9 sierpnia 2022 r.

Zanim przejdę do omawiania samych wyników i ustaleń kontrolnych, to chciałbym przedstawić państwu… nie wiem, czy jest to widoczne na slajdzie, ale w informacji jest to zdecydowanie lepiej widoczne, pokazujemy, jakie jest wykorzystanie środków. Po lewej stronie mogą państwo zobaczyć, ile zawarto umów łącznie w poszczególnych edycjach – było ich 900. W ramach tych umów zagwarantowano dofinansowanie w kwocie 1,18 mld zł. Wydatki według stanu na 31 marca 2022 r., w ramach realizowanej kontroli, to 608 mln zł. Trzeba podkreślić, że zawierane umowy miały charakter długoletni, w związku z tym te środki będą wydatkowane w kolejnych latach.

Przede wszystkim chciałbym też zwrócić uwagę, jak wygląda kwestia wydatków w ramach wszystkich programów inwestycyjnych ministra. Program „Sportowa Polska" jest dość ważnym programem realizowanym przez ministra, jeśli chodzi o wartość, bo stanowi 32,5% w ramach wszystkich wydatków inwestycyjnych w ramach inwestycyjnych programów ministra.

Jeśli chodzi o ustalony stan faktyczny, jeśli chodzi o ministra sportu i turystyki, jak wspomniałem, dofinansowano zadania inwestycyjne dotyczące szkolnej, klubowej oraz ogólnodostępnej infrastruktury sportowej w kwocie ponad 1 mld zł. Wydatkowano, jak wspomniałem, ponad 600 mln zł. Stwierdziliśmy, że samo udzielanie dofinansowania odbywało się na podstawie nieprzejrzystej i niezapewniającej równego traktowania wnioskodawców procedury oceny wniosków o dofinansowanie. Stwierdziliśmy, że nastąpiła poprawa stanu szkolnej i ogólnodostępnej bazy sportowej. Wybudowano prawie 500 obiektów, zmodernizowano ponad 130 obiektów służących klubom sportowym oraz przebudowano 71 i wyremontowano 76 obiektów przyszkolnych.

Należy podkreślić, że osiągnięto cel programu dotyczący dofinansowania inwestycji na terenie całego kraju. Stwierdziliśmy, że same regulacje wewnętrzne przyjęte w MSiT nie zapewniały wyboru części wysoko ocenionych merytorycznie zadań. Stwierdziliśmy również, że miało miejsce przyznawanie przez ministra poszczególnym wnioskom dodatkowych punktów, czego nie przewidziano w programie ani w regulacjach wewnętrznych.

Jeżeli chodzi o wnioski, oceniano je na podstawie kryteriów i przypisanych im wag punktowych, które nie zostały zaakceptowane przez przewodniczącego zespołu oceniającego. Miało to miejsce w ramach pierwszej edycji w 2018 r. Dodatkowo stwierdziliśmy, że dokumentacja rozliczenia zadań nie pozwalała na weryfikację wszystkich wymogów programu, a w umowach o dofinansowanie nie określono terminu na złożenie przez beneficjentów sprawozdań kwartalnych z realizacji zadania. Podjęto działania inwentaryzacyjne w ramach pilotażowej aplikacji „Mapa obiektów sportowych", jednak nie przyjęto harmonogramu dalszych działań oraz nie zaplanowano narzędzi do pozyskania danych o obiektach ze wszystkich gmin w Polsce. Brak informacji o liczbie gmin, które

nie posiadają pełnowymiarowej sali gimnastycznej. Trzeba podkreślić, że budowa właśnie takich sal była priorytetem programu od 2020 r.

Kolejne ustalenie w ramach kontroli w MSiT – zbierając poszczególne dane dotyczące dofinansowań w poszczególnych województwach, stwierdziliśmy znaczne dysproporcje w dofinansowaniu przez ministra zadań. Najwyższe dofinansowanie otrzymało województwo podkarpackie – 12,9% wydatków. Kwotowo to ponad 150 mln zł dla 148 zadań. Również małopolskie znajduje się w tej grupie o najwyższym dofinansowaniu, które stanowiło 12,6% łącznych wydatków w ramach programu – to kwota 148,5 mln zł na 104 zadania. Jeżeli chodzi o najniższe dofinansowanie, to było w województwie lubuskim oraz w opolskim.

Dodatkowo stwierdziliśmy, że minister nie przeprowadził ewaluacji programu i nie wprowadził mechanizmu ewaluacji, w tym wykorzystania obiektów na potrzeby uczniów i lokalnych społeczności. Nie opracowano również i nie przedłożono Radzie Ministrów dokumentu strategicznego projektu „Programu rozwoju sportu do roku 2030". Stwierdziliśmy, że ten problem związany z brakiem przedłożenia Radzie Ministrów dokumentu strategicznego, bo ostatni program rozwoju sportu obowiązywał do roku 2020… W tym przypadku była pewna trudność w związku z programem, który był objęty kontrolą – nie było możliwości oceny jego zgodności ze strategicznymi celami i priorytetami ministra. Działania w celu jego przygotowania były nieskuteczne i nierzetelne.

Jeżeli chodzi o beneficjentów – mowa o 19 podmiotach, które zostały zbadane w ramach kontroli – stwierdziliśmy, że środki były wykorzystywane prawidłowo, a nieprawidłowości w realizacji samych zadań nie miały istotnego wpływu na efekty programu. Do nieprawidłowości należało nierzetelne przeprowadzenie dokumentacji postępowania o udzielenie zamówienia, zmiany umowy z wykonawcą bez ustawowych przesłanek, nieprawidłowe opisywanie faktur dokumentujących wydatki, niepełne przystosowanie obiektów dla osób z niepełnosprawnościami oraz nierzetelne prowadzenie książki obiektu budowlanego. Stwierdziliśmy w ramach przeprowadzonych oględzin dobry stan techniczny obiektów sportowych. Dodatkowo, skontrolowane obiekty sportowe były wykorzystywane do aktywnego spędzania czasu wolnego i uprawiania sportu. Przyczyną braku wykorzystania obiektów, bo stwierdziliśmy również taką sytuację, były ograniczenia związane z pandemią COVID-19.

Jaka była ocena ogólna? Oczywiście pełna ocena ogólna jest w samej informacji o wynikach kontroli… Przepraszam bardzo, zaczytałem się, a nie przełożyłem prezentacji. Ocena ogólna, którą chcę teraz zaprezentować, jest oczywiście w pewien sposób dostosowana do potrzeb samej prezentacji. W informacji mają państwo pełną ocenę. Program „Sportowa Polska – Program rozwoju lokalnej infrastruktury sportowej" przygotowano prawidłowo, jednakże jego realizacja przez ministra w latach 2018–2022 do 31 marca była nierzetelna. Proces udzielania dofinansowania nie zapewniał przejrzystego wyboru zadań inwestycyjnych i równego traktowania wnioskodawców. Cel programu, którym było wsparcie realizacji zadań inwestycyjnych dotyczących obiektów sportowych na terenie całego kraju, osiągnięto, chociaż minister nie przeprowadził ewaluacji programu. Skontrolowani beneficjenci prawidłowo wykorzystali dofinansowanie i środki własne, a stwierdzone nieprawidłowości realizacji zadań inwestycyjnych nie miały istotnego wpływu na efekty programu. W ramach programu udzielono wnioskodawcom dofinansowania ze środków Funduszu Rozwoju Kultury Fizycznej. Kwoty już podawałem – to było ponad 1 mld zł, z których wydatkowano już ponad 600 mln zł. Środki te wykorzystano na budowę, przebudowę i modernizację oraz remonty szkolnej infrastruktury sportowej, infrastruktury sportowej służącej klubom sportowym oraz ogólnodostępnej infrastruktury.

Sam proces udzielania dofinansowania przez ministra nie zapewniał rzetelnego wyboru zadań inwestycyjnych w ramach programu. Mówimy tu edycjach 2018–2021. Minister udzielał dofinansowania na podstawie nieprzejrzystej i niezapewniającej równego traktowania wnioskodawców procedury oceny wniosków o dofinansowanie. Regulacje wewnętrzne ministra nie zapewniały wyboru części wysoko ocenionych merytorycznie zadań. Oceny wniosków w programie – tu mówimy o edycji z 2018 r. – dokonano na podstawie kryteriów i przypisanych im wag punktowych, które nie były zaakceptowane

przez przewodniczącego Zespołu do spraw opiniowania wniosków o dofinansowanie zadań inwestycyjnych. Powyższe nieprawidłowości wyczerpują znamiona korupcjogennego mechanizmu dowolności postępowania. W efekcie realizacji programu nastąpiła poprawa stanu szkolnej i nieogólnodostępnej bazy sportowej, co NIK oceniła pozytywnie. Może dalszych wartości nie będę przedstawiał, bo omówiłem je wcześniej.

Jeżeli chodzi o wnioski pokontrolne skierowane do ministra sportu i turystyki, NIK wniosła o opracowanie i przełożenie Radzie Ministrów projektu dokumentu strategicznego w obszarze sportu, w tym w obszarze rozwoju infrastruktury sportowej, zmianę zasad udzielania dofinansowania w sposób umożliwiający dofinansowanie wniosków uzyskujących najwyższą ocenę merytoryczną zespołu oraz ograniczenie przyznawania wnioskom dodatkowych punktów przez ministra do szczególnie uzasadnionych przypadków, w tym szczegółowego uzasadniania dofinansowania tych wniosków, wprowadzenie w arkuszu oceny merytorycznej wniosku o informacji o odrzucenie ze względów formalnych oraz sporządzenie protokołów zbiorczych oceny w zakresie wniosków odrzuconych i ocenionych negatywnie, zgodnie z regulacjami wewnętrznymi ministerstwa.

Jeżeli chodzi o beneficjentów, wnioski dotyczyły poszczególnych z nich. Wystąpienia pokontrolne, tak jak wystąpienie do ministra, były odpowiednio skierowane. Próbowaliśmy je tu zagregować. Wskazujemy, że te wnioski pokontrolne dotyczyły podjęcia działań w celu zapewnienia osobom z niepełnosprawnościami, w tym poruszającym się na wózkach inwalidzkich możliwości pełnego korzystania z obiektów sportowych, dokonywanie zmian w umowach o udzielenie zamówienia publicznego wyłącznie w przypadkach określonych przepisach dotyczących zamówień publicznych, rzetelne oraz zgodne z przepisami wewnętrznymi i uregulowaniami sprawdzanie dowodów księgowych, a także uzupełnienie wpisów w książce obiektu budowlanego, zgodnie z obowiązującymi w tym zakresie przepisami.

Jeżeli chodzi o działania, które były podjęte po kontroli, w odpowiedzi ministra sportu i turystyki na wystąpienie pokontrolne i w stanowisku do informacji pojawiły się informacje o podjęciu realizacji wniosków pokontrolnych przez ministra, m.in. w zakresie opracowania projektu „Programu rozwoju sportu do roku 2030”, przeprowadzenia analizy mającej na celu doprecyzowanie niebudzących wątpliwości w kontekście obiektywizmu rozstrzygnięć i zasad dofinansowania wniosków uzyskujących najwyższą ocenę merytoryczną, rozważenia modelu ewaluacji programu „Sportowa Polska” i zarekomendowania go ministrowi do realizacji. Wskazano także na podjęcie działań w celu zmiany regulaminu prac Zespołu do spraw opiniowania wniosków o dofinansowanie zadań inwestycyjnych w zakresie m.in. dostosowania arkuszu oceny wniosków do dokonywanej oceny wniosków.

Jeżeli chodzi o beneficjentów, tu też możemy przedstawić, że beneficjenci zrealizowali lub podjęli realizację wniosków pokontrolnych, m.in. w zakresie zapewnienia pełnej dostępności dla osób z niepełnosprawnościami obiektu sportowego, wprowadzenia w umowach o udzielenie zamówień publicznych zmian zgodnie z przepisami, wprowadzenia stosownej dokumentacji postępowania zgodnie z przepisami oraz prawidłowego prowadzenia książki obiektu budowlanego oraz rzetelnego i zgodnego z przepisami sprawdzania dowodów księgowych.

Z mojej strony to tyle. Bardzo dziękuję Wysokiej Komisji za możliwość przedstawienia informacji. Jeżeli będą jakiekolwiek pytania, chętnie udzielimy dodatkowych wyjaśnień.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (KO):

Jasne. Bardzo dziękuję przedstawicielom NIK.

Mam pytanie do ministerstwa. Widzę, że pan minister jest gotowy do odpowiedzi. To nie jest uwaga do pana ministra, bo pan minister zawsze przychodzi na Komisję i jest przygotowany merytorycznie, ale za dział infrastruktury sportowej, jeśli mnie pamięć nie myli, jest odpowiedzialny w MSiT pan minister Osuch. Nie ukrywam, że gdy kiedykolwiek rozmawialiśmy o programach infrastrukturalnych czy o „Sportowej Polsce”, nigdy pana ministra, który jest bezpośrednio odpowiedzialny za ten dział, nie było. Uważam to za duże nieporozumienie.

Panie ministrze, jeśli ma pan chęć odnieść się do informacji przedstawionych przez NIK, bardzo proszę. Później głos zabiorą w dyskusji panie i panowie posłowie. Bardzo proszę, panie ministrze.

Sekretarz stanu w MSiT Arkadiusz Czartoryski:

Dziękuję uprzejmie. Szanowni państwo, oczywiście serdecznie dziękuję NIK za tę kontrolę. W całym demokratycznym systemie zarządzania państwem nieodłącznym elementem jest kontrola. Spojrzenie z zewnątrz na realizowane przez nas programy jest bardzo ważne. Kontrola dotyczyła lat, w których mieliśmy nieco zmian strukturalnych i personalnych. Istotną kwestią, którą warto podkreślić – moim zdaniem najważniejszą – jest ocena NIK mówiąca o tym, że program został prawidłowo przygotowany oraz zrealizowany i efekty są widoczne, wymierne. Pokazują państwo, że zmienił się ten obraz nasycenia obiektami sportowymi w Polsce. Zapewniam, że sformułowane wnioski pokontrolne służące wyeliminowaniu uchybień i doskonaleniu realizacji zadań są analizowane w celu skutecznego ich wdrożenia. Zaznaczam, że z roku na rok budżet FRKF, przeznaczony na infrastrukturę sportową, z którego realizowany jest program „Sportowa Polska", rośnie systematycznie. W 2023 r. minister przeznaczy na inwestycje 837 mln zł z tego funduszu. Oznacza to, że dofinansowanych zostanie jeszcze znacznie więcej zadań inwestycyjnych, a co za tym idzie, powstanie jeszcze więcej obiektów sportowych przeznaczonych dla społeczeństwa.

Szanowna Komisjo, odnosząc się do oceny NIK należy zwrócić uwagę, że składane do MSiT wnioski inwestycyjne oceniane są przez dedykowany temu celowi specjalny zespół. Jest on powołany przez ministra jako organ opiniodawczo-doradczy. Określa on kryteria oceny wniosków, wagi punktowe i przypisane oraz dokonuje kompleksowej oceny wniosków. Zadania te były i są wykonywane rzetelnie. Zgodnie z przyjętymi regulacjami wewnętrznymi minister posiada prawo przyznania dodatkowych punktów danemu zadaniu inwestycyjnemu, jeśli w jego ocenie zadanie to posiada szczególne znaczenie dla poprawy warunków lub dla uprawiania sportu i aktywności fizycznej. Praktyka ta spotkała się z krytyczną oceną NIK. Panowie przyznają, że to jest ta główna różnica zdań pomiędzy ministerstwem a NIK. W opinii ministerstwa nie jest zasadne pozbawienie ministra właściwego do spraw kultury fizycznej, będącego dysponentem środków FRKF, będącego ustawowym dysponentem środków FRKF, wpływu na wybór inwestycji do dofinansowania. Minister powinien mieć prawo do swojej perspektywy i wskazywania inwestycji, które w jego ocenie powinny uzyskać dofinansowanie. Oczywiście kwestią do pogłębionej analizy jest zakres tego dopuszczalnego wpływu. Kwestia ta jest obecnie przedmiotem wieloaspektowej analizy uwzględniającej odpowiedzialność ministra za rozstrzygnięcia w kierowanym przez niego resorcie.

W kwestii zasygnalizowanej konieczności przeprowadzenia ewaluacji programu MSiT podejmuje działania mające na celu rozważenie modelu ewaluacji programu „Sportowa Polska", przystającego do jego specyfiki. Należy mieć na uwadze fakt, iż istnieje szereg przeszkód i trudności zidentyfikowanych na drodze do wypracowania optymalnej formy i metody ewaluacji, zgłaszanej przez ministerstwo już na etapie przeprowadzanej przez NIK kontroli. Trzeba wziąć pod uwagę fakt, że ogromna ilość zmiennych i czynników oraz ich radykalne zróżnicowanie w sposób zasadniczy ograniczają możliwość wykonywania zobiektyzowanej oceny całościowej ewaluacji. Chciałbym jednocześnie zadeklarować, zgodnie z wnioskami NIK, chęć kontynuacji podjętej inwentaryzacji bazy obiektów sportowych na terenie kraju. Trwają obecnie prace analityczne mające na celu wyjście poza formułę pilotażową projektu.

Podsumowując, podkreślę raz jeszcze, że przedmiotowa kontrola bez wątpienia przyczyni się do poprawy i udoskonalenia samego programu, jak również procesu udzielania dofinansowań w jego ramach. Bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (KO):

Bardzo dziękuję.

Otwieram dyskusję. Pan poseł Łącki, bardzo proszę.

Poseł Artur Łącki (KO):

Doczekałem się. Chciałem powiedzieć, że to powinien być pan minister Gut-Mostowy, ale chciałbym dostać odpowiedź na moją skrzynkę pocztową. W wielu aktach prawnych pokazuje się już zwrot „turystyka socjalna". Próbowałem znaleźć definicję określającą turystykę socjalną i tego nie ma. Jest ich kilka, gdy wchodzi się do Internetu. Chciałbym dostać z ministerstwa oficjalną definicję turystyki socjalnej, bo to zaczyna się robić ważne. Jeśli jej nie ma, to proszę, aby ministerstwo zajęło się tą sprawą przy tworzeniu dużej ustawy o sporcie. Jeśli jest taka definicja, której nie mogę znaleźć, to proszę o jej przesłanie.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (KO):

Dziękuję bardzo.

To troszeczkę odbiega od tematu, ale jeśli będzie taka możliwość, bardzo proszę, panie ministrze. Pozwolę sobie zabrać głos. Dziękuję za tę informację ze strony NIK. To są pewne obawy i sugestie, o których mówimy od dłuższego czasu, jeśli chodzi o to, jakie są kryteria i jakie jasne kryteria być powinny, jeśli chodzi o ocenę poszczególnych projektów. Mamy pewne wątpliwości dotyczące tego, dlaczego w jednym województwie tego typu inwestycji jest więcej, a w drugim mniej.

Mam pytanie do pana ministra. Wynikało to z kontroli NIK i jakiś czas temu rozmawialiśmy na ten temat na posiedzeniu Komisji – chodzi o kryteria i regulaminy oceny poszczególnych projektów. Ze strony ministerstwa padła deklaracja, że kwestia możliwości dawania punktów dodatnich lub ujemnych – bo takie możliwości były po ocenie merytorycznej – zostanie usunięta. Oceny merytorycznej dokonuje odpowiednia komórka powołana przez ministra. Potem minister miał prawo dokonać dodania lub odjęcia punktów. Pamiętam to dobrze, możemy sięgnąć do stenogramów. Było zapewnienie, że ten zapis w regulaminie zostanie usunięty.

Moje pytanie brzmi: Czy możliwość dodawania punktów dodatnich lub ujemnych przez pana ministra nadal istnieje, czy też ten punkt został wykreślony? Bardzo proszę o odpowiedź.

Bardzo proszę panią poseł Niemczyk o zabranie głosu. Szykuje się pan poseł Moskal i prosimy o zbiorczą odpowiedź.

Poseł Małgorzata Niemczyk (KO):

Dziękuję. Panie przewodniczący, panie ministrze, jednym z ważniejszych wyników kontroli dokonanej przez NIK jest stwierdzenie: „Powyższe nieprawidłowości wyczerpują znajoma korupcjogennego mechanizmu dowolności postępowań". Wydaje mi się, że to słowo jest kluczem, gdyż dofinansowanie udzielone było w sposób nieprzejrzysty, nierzetelny, niezapewniający równego traktowania wnioskodawców. Poprosiłabym o pełną informację na piśmie, ile w 2017 r. było w Polsce szkół, które nie posiadały pełnowymiarowej sali gimnastycznej, ile było gmin, które nie posiadały pływalni 25 m, ile miało pływalnie o długości niecki 16 m. Chciałabym wiedzieć, jak ten program uzupełnił nam niecki basenowe o wymiarach, o których mówiłam i w których gminach zostały one uzupełnione oraz jak uzupełnił sale gimnastyczne i jaki to był procent wydanych środków finansowych. Według NIK ponad połowa wniosków, które były wysoko ocenione przez zespół, nie uzyskała dofinansowania.

Chciałabym uzyskać informacje z protokołów z uzasadnieniem, dlaczego odrzucono projekty i wnioski oraz jakie projekty realizowano z dodaniem punktów przez ministra, chyba spod dużego palca, bo nie wiem, w jaki sposób te punkty były dodawane, co było oceniane przez ministra i w jaki sposób te wnioski, które uzyskały dofinansowanie, były wybierane. Chciałabym zobaczyć połączone dwa protokoły – jeden oceniony przez komisję i zespół oceniający, a drugi oceniony przez ministra. Prosiłabym o te protokoły z lat 2018–2022.

Dodatkowo z raportu wynika, że nie wszyscy beneficjenci, którzy otrzymali środki finansowe, przeprowadzili postępowania zamówień publicznych. Bardzo wielu dokonało zamówień z wolnej ręki. Poprosiłabym o informację, czy te rzeczy były zrealizowane prawidłowo, czy te podmioty miały taką możliwość i korzystały z tego trybu. Na str. 39 tego raportu napisano, że w 19 jednostkach samorządu terytorialnego stwierdzono

nieprzestrzeganie przepisów ustawy – Prawo zamówień publicznych. W pozostałych jednostkach działano w trybie z wolnej ręki, z wyłączeniem procedur tej ustawy. Jest napisane: „W wyniku kontroli nieprawidłowości w udzielaniu zamówień publicznych". Możemy tylko się cieszyć, że te obiekty powstały, bo również były nieprawidłowości w prowadzeniu dziennika budowy i orzeczenia kierowników były nierzetelne. Czy ministerstwo planuje przedstawić Radzie Ministrów „Program rozwoju sportu do roku 2023" i na jakim jest on etapie? Ostatni, który funkcjonował, jest do 2020 r. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (KO):

Bardzo dziękuję.

Pan poseł Moskal, bardzo proszę.

Poseł Kazimierz Moskal (PiS):

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, panie ministrze, po pierwsze, należą się słowa podziękowania pracownikom NIK, że zajęli się tym tematem i dokonali pewnej oceny instytucji. Naczelny organ kontroli państwowej jest bardzo ważny. Spojrzeli na sposób wydatkowania pieniędzy i na ile te pieniądze osiągają swój cel i skutek, ile było nieprawidłowości. Myślę, że odpowiedź pana ministra jest o tyle satysfakcjonująca, że nieprawidłowości, które wskazali pracownicy NIK, są brane pod uwagę, analizowane i pewne mechanizmy będą wypracowane, aby je wyeliminować. Na pewno ważne jest to, że od wielu lat jest pewne zaniedbanie. Pamiętam, jak ileś lat temu pisałem jeszcze do wcześniejszych ministrów prośbę o to, aby baza obiektów sportowych była. Nie ma jej. To znaczy, jest, ale niedokładna. NIK też pewne spostrzeżenia i uwagi w tym zakresie poczyniła. Na pewno niepokoją te słowa, które były wypowiedziane przez panią przewodniczącą, pewne mechanizmy, które NIK oceniła jako korupcjogenne. Minister wskazał na pewne uwagi i spostrzeżenia resortu. To, że powstają obiekty sportowe, że środków finansowych jest coraz więcej, pewnie nas wszystkich cieszy. Oczekiwanie każdego posła, parlamentarzysty jest, aby nie było żadnych wątpliwości, aby w sposób rzetelny i sumienny te środki były wydawane.

Bardzo często zwracam uwagę na to, że są pewne zapóźnienia cywilizacyjne niektórych obszarów. Nawet jeśli 150 mln zł przeznacza się na Podkarpacie, co bardzo często jest wywoływane, możemy zobaczyć, jak ta baza wygląda na Podkarpaciu, nawet po skierowaniu tego strumienia pieniędzy, a jak wygląda w bogatszych ośrodkach, w innych województwach, gdzie te środki przekazywane były kiedyś o wiele większe. Jeśli wyrównujemy szanse – patrzę na to w ten sposób, że zadaniem każdego rządu powinno być wyrównywanie szans, dawanie szansy każdemu mieszkańcowi stworzenia podobnych warunków – to nic wielkiego się nie dzieje, jeśli trochę więcej pieniędzy daje się tam, gdzie chcemy obiekty sportowe, które powstają, miały porównywalny charakter z ośrodkami i województwami dużo lepiej rozwiniętymi. Oczywiście jestem za tym, aby mechanizmy prawne, regulaminy, w jakimś stopniu były przyjmowane i wedle tych reguł i zasad to wszystko było wydatkowane.

Generalnie się cieszę z tego raportu i dziękuję za przedstawienie stanowiska ministra sportu. Jestem przekonany, że ile by nie było tych środków, będzie ich za mało. Nie wiem, jakie przyjmiemy też regulacje, to zawsze też uwagi będą, że mogłyby być przyjęte trochę inne. Obiektów sportowych powstaje coraz więcej i z tego wszyscy pewnie powinniśmy się cieszyć. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (KO):

Dziękuję.

Myślę, że więcej pytań było do ministerstwa. Ewentualnie potem o odpowiedź poproszę przedstawicieli NIK.

Panie ministrze, bardzo proszę o zabranie głosu.

Sekretarz stanu w MSiT Arkadiusz Czartoryski:

Panie przewodniczący, chyba jest tu jakieś nieporozumienie z tymi punktami ujemnymi. W programie „Sportowej Polski" nigdy nie było punktów ujemnych. To było w programie inwestycji strategicznych, który jest bardzo podobny, ale zostały usunięte.

Jeśli chodzi o stwierdzenie najbardziej spektakularne, czyli „mechanizmy korupcyjne", rozumiem, że NIK stwierdziła, nie że doszło do korupcji, ale że takie, a nie inne regulaminy mogą sprzyjać komuś, kto miałby niecne zamiary. Nie stwierdzono, że do korupcji doszło.

Jeśli chodzi o samorządy, na które zwróciła uwagę pani przewodnicząca, pragnę jeszcze raz podkreślić, że ministerstwo ocenia projekt, przyznaje dofinansowanie, a procedury przetargowe już są po stronie samorządów. Jak panowie inspektorowie mi przypominają, zdaje się, że w czterech samorządach doszło do nieprawidłowości. Panowie najlepiej sami do tego się odniosą.

Szanowni państwo, nie jestem w stanie odpowiedzieć na wszystkie pytania pani przewodniczącej, ale mam wątpliwości, czy mielibyśmy to robić tak, jak pani przewodnicząca od nas zażądała. Pierwszy z brzegu punkt: W jakim celu mamy robić to badanie? Są tysiące gmin w Polsce. Pytanie o to, ile gmin ma baseny, czy ma, czy nie ma, zamierza je zbudować – już z góry mogę założyć, że ogromna masa tych gmin nie ma pomysłu czy chęci budować basenów, bo by masowo bankrutowały. Robiąc takie badania, prowadzimy zaciemnienie pewnej rzeczywistości. Wyjdzie pewnie, że sporo gmin nie ma basenów. Po co mamy taką pracę wykonywać, skoro jestem z góry przekonany, że wiele gmin nie ma dostępności. Myślę, że pani przewodnicząca i cała Komisja zgodzą się ze mną – to wyszło z kontroli NIK – że nasycenie obiektami sportowymi wzrasta w Polsce bardzo szybko.

Proszę zwrócić uwagę – pani przewodnicząca taką kontrolą się zajmowała przy okazji programu budowy hal sportowych. Już drugi raz ogłosiliśmy nabór i nadal nie wyczerpało to tego programu. Jesteśmy przygotowani na wybudowanie jeszcze większej liczby hal sportowych, przyszkolnych. Nie ma odwrotnej sytuacji, że ministerstwo nie widzi problemu i nie chce inwestować w infrastrukturę sportową. Przeciwnie, widzi, chce, a nawet są na to fundusze i to coraz większe. Doszło do tego, że zajmujemy się pewnego rodzaju promocją programów inwestycyjnych, aby te wnioski były składane w jak największej liczbie. Myślę, że mają państwo podobne doświadczenie do mnie. Spotykamy się przecież z samorządowcami i mówią – OK, macie fajny program inwestycyjny, ale pan minister wie, mamy kwestię dróg, obwodnic, szkół, kanalizacji, wodociągów, inwestycji energetycznych itd. To już pewnego rodzaju konkurencja w tych inwestycjach. Doszliśmy szczęśliwie do momentu, że nie jest tak, że ministerstwo generalnie odrzuca wnioski, bo nie ma pieniędzy i kosmicznym wręcz sukcesem jest zdobycie funduszy na inwestycje w sporcie. Tych inwestycji jest sporo. Musimy uważać, żeby w wielu miejscach nie przeinwestować. Podam przykład mojego miasta. Rozpętała się ogromna dyskusja na temat budowy stadionu. W międzyczasie piłkarski klub sportowy spadł z czwartej do piątej ligi – jest 120 kibiców, a miasto złożyło projekt na budowę trybuny za 120 mln zł. Na szczęście debata środowiska sportowego…

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (KO):

Na 120 mln zł?

Sekretarz stanu w MSiT Arkadiusz Czartoryski:

Tyle kosztują stadiony z trybunami, szatniami i innymi urządzeniami.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (KO):

Ale za 120 mln zł można stadion wybudować.

Sekretarz stanu w MSiT Arkadiusz Czartoryski:

Tak. Chciałem zwrócić uwagę, że na trybunie jest po kilkaset osób, a nie kilka tysięcy. Na szczęście debata sportowego środowiska miasta spowodowała, że miasto wycofało się samo z tej inwestycji. Trzeba uważać, aby te gminy nie pobankrutowały, tak jak pani przewodnicząca pytała o te bez basenów, jeśli wszystkie by baseny postawiły. Gminy czasami mają po 2 tys. mieszkańców i trzeba utrzymać basen.

Poseł Małgorzata Niemczyk (KO):

Panie ministrze, pan troszeczkę odwraca tok mojego myślenia.

Sekretarz stanu w MSiT Arkadiusz Czartoryski:

Ostatnie zdanie, puenta.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (KO):

Pani przewodnicząca, proszę pozwolić na wypowiedź.

Sekretarz stanu w MSiT Arkadiusz Czartoryski:

Miałbym taką prośbę – jesteśmy jednym z najmniejszych ministerstw – abyśmy nie doprowadzili do sytuacji, że departament inwestycji musi odłożyć całą pracę, bo do końca kadencji mamy chyba 3 miesiące, aby przygotować na piśmie analizę potężnych potrzeb inwestycyjnych gmina po gminie, obiekt po obiekcie. Dobrze by było, aby ta praca miała jakąś celowość. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (KO):

Dziękuję bardzo. To wynikało z dyskusji i mówił o tym pan minister, że samorządy muszą konkurować, decydować, jakie inwestycje chcą realizować – czy to będzie infrastruktura sportowa, czy infrastruktura innego typu, o której mówił pan minister. Dyskutowaliśmy o tych wskaźnikach G – w zależności od tego, jaki on jest, taka jest wielkość dofinansowania. Jeśli jest powyżej 75% średniej krajowej, to maksymalne dofinansowanie jest do 30–33%, jeśli jest poniżej, to jest 50%. Wydaje mi się, biorąc pod uwagę, że są też inne programy i konkurencja, należy to zmienić. Wójt czy burmistrz muszą powiedzieć, że decydują się na budowę boiska, bo mają możliwość dofinansowania. Nie wiem, jak państwo do tego podchodzą, ale wydaje mi się, że to powinno być minimum 50% dofinansowania, aby ta kwesta była rozwiązana. Inaczej wiele samorządów po prostu nie aplikuje, bo jest to mało interesujące, jeśli chodzi o wielkość dofinansowania tej inwestycji. Wydaje mi się, że na ten temat dyskutowaliśmy i w kolejnych edycjach powinniśmy to rozpatrzyć. Oczywiście gminy biedniejsze powinny mieć więcej dofinansowania, np. 75%, ale wydaje się, że minimalnie powinno to być 50% wartości dofinansowania inwestycji.

Sekretarz stanu w MSiT Arkadiusz Czartoryski:

Choć pamiętamy, że środki ministerstwa można łączyć ze wszystkimi innymi – unijnymi, Polskim Ładem itd.

Poseł Mieczysław Baszko (PiS):

Wskaźnik G daje 33%.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (KO):

Tak, oczywiście, nawet 75%, ale co do zasady te 30% jest mało interesujące.

Głos ma pani przewodnicząca Niemczyk.

Poseł Małgorzata Niemczyk (KO):

Panie ministrze, w tym raporcie jest wyraźnie napisane, że w programie, począwszy od edycji w 2020 r., wprowadzone są zasady priorytetowości zadań budowy pierwszej pełnowymiarowej sali gimnastycznej w gminie oraz budowy pierwszej pływalni o długości niecki 25 m w powiecie i pierwszej pływalni o długości niecki minimum 16 m w gminie. Oczekuję od pana nie przedstawiania, ile jest jakich gmin, tylko protokołów zespołu i protokołów finalnych. Chcę te rzeczy porównać i zobaczyć, co odrzuciliście. Mówiłam o 50% odrzuconych wniosków, które były wysoko ocenione przez zespół. Chciałabym ocenić te rzeczy i zobaczyć, zgodnie z jakimi priorytetami zrobiliście określone rzeczy.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (KO):

Panie ministrze, teraz są wakacje, ale cały czas rozmawiamy o basenach. Mój basen w Szamotułach jest zamknięty, bo nie jest objęty wsparciem, a dochodzi do takich sytuacji, że baseny zarządzane przez spółki komunalne w jakimś sensie użyczane są szkołom po to, aby obejść prawo, aby były objęte wsparciem. To się dzieje i uważam, że lepiej by było, gdybyśmy nie musieli wymyślać jakichś dziwnych konstrukcji prawnych. Wystarczy to po prostu wpisać i o to apeluję. Być może we wrześniu znowu 90 tys. mieszkańców mojego powiatu szamotulskiego nie będzie mogło korzystać z jedynego basenu. Mówimy o setkach milionów i wszyscy się zgodzimy, że to jest bardzo potrzebne.

Musimy pamiętać, że warto wspomóc też tę infrastrukturę, która mogłaby z powodzeniem służyć, a nie służy, bo cały czas nie są wpisane te podmioty. Warto o tym pamiętać.

Bardzo proszę przedstawicieli NIK o zabranie głosu.

Dyrektor departamentu NIK Piotr Prokopczyk:

Bardzo dziękuję. Postaram się wypowiedzieć krótko i raczej postaram się doprecyzować pewne kwestie lub przedstawić dodatkowe wyjaśnienia. Pojawiła się kwestia dyskusji na temat zamówień publicznych w ramach realizowanych przez beneficjentów zadań. Stwierdzono tu nieprawidłowości, ale nie były one powszechne, u wszystkich. Na str. 39 wskazujemy, że skontrolowane jednostki samorządu terytorialnego w ramach realizacji zadań udzielały zamówień na podstawie przepisów ustawy, wykonawców robót budowlanych wybierano głównie w trybie przetargu nieograniczonego – mówimy o 15 jednostkach – a w pozostałych w trybie z wolnej ręki oraz z wyłączeniem procedur tej ustawy – tu mówimy o zamówieniach o wartości nieprzekraczającej. Pewne nieprawidłowości w udzielaniu zamówień publicznych wystąpiły.

Pojawiła się kwestia związana z jednym z priorytetów. Mówimy tu o kwestiach związanych z salami gimnastycznymi. W ramach tej kontroli stwierdziliśmy, że ministerstwo nie posiadało informacji, jaka jest w Polsce liczba gmin, które posiadają pełnowymiarową salę gimnastyczną. Biorąc pod uwagę, że jest to priorytet takiego programu, warto byłoby taką informację pozyskać.

Odnotowaliśmy też pewne działania, gdyż przy poprzednich kontrolach też wskazywaliśmy, że warto byłoby pozyskać informacje na temat infrastruktury sportowej. Odnotowaliśmy, że od 2021 r. ministerstwo uruchomiło taką ogólnopolską pilotażową aplikację „Mapa obiektów sportowych”. W związku z tym jest podejmowane działanie w celu uzyskania tych informacji. Wskazaliśmy jednak, że nie przyjęto jeszcze harmonogramu dalszych działań, nie zaplanowano narzędzi do pozyskania danych o obiektach ze wszystkich gmin w Polsce. Na pewno już pewien krok został wykonany.

Jeśli chodzi o kwestie związane z dodawaniem punktów, tak jak pan minister wskazał, nie było tu punktów ujemnych, to było w innym programie. To na początku szczegółowo opisujemy na str. 12–13 informacji, a następnie na str. 30 i str. 32. Tak na dobrą sprawę zwróciliśmy uwagę, że mieliśmy wysoko ocenione projekty, które w wyniku dodania punktów przez ministra innym projektom nie uzyskały dofinansowania. Były projekty, które dostały bardzo niską ocenę zespołu, np. -5, -9 pkt, i po dodaniu punktów uzyskały dofinansowanie. Nie negujemy faktu, że minister podejmuje decyzje i ma wpływ na projekty. We wniosku wskazaliśmy ten element, który wydaje się dość wyważony – NIK wnioskuje o zmianę zasad oceny sposobu wniosków w sposób zapewniający przejrzyste i równe traktowanie wnioskodawców, poprzez dofinansowanie wniosków uzyskujących najwyższą ocenę merytoryczną zespołu oraz ograniczenie przyznawania wnioskom dodatkowych punktów przez ministra do szczególnie uzasadnionych przypadków. Nie wykluczamy takiej możliwości, ale wskazujemy, aby były to szczególnie uzasadnione przypadki, a w szczególności, aby było też uzasadnienie, bo tych uzasadnień po prostu tam nie było. Trudno było nam się odnieść do tego, co spowodowało, że dany projekt otrzymał dodatkowe punkty i nastąpiło dofinansowanie. To z mojej strony tyle. Bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (KO):

Bardzo dziękuję.

Pan przewodniczący Baszko, bardzo proszę.

Poseł Mieczysław Baszko (PiS):

Panie przewodniczący, panie i panowie posłowie, panie ministrze, panie dyrektorze, niewątpliwie kontroli jest bardzo wiele, bo inwestycji jest bardzo wiele. Taka jest prawda. Mogę się odnieść do tego na szybko – które hale w moim województwie, w miejscowości Borkowo w gminie Kolno. Biorę też porównanie z gminą Czernica w województwie dolnośląskim. Dlaczego? Bo tam jest olimpijczyk, ciężarowiec, mój kolega. Bardzo zabiegał o ten kompleks boisk hali sportowej. Borkowo to miejscowość ze szkołą, w której uczy się 150 uczniów. Fakt, bogate gminy mogą uzyskać więcej punktów o mniejsze dofinansowanie. Zgadzam się, że uzasadnienie powinno być, dlaczego ministerstwo podjęło taką

decyzję. Biedne gminy chcą jak najwięcej dofinansowania dostać, wykorzystując współczynnik G w 100%, ale zdobywają mniejsze punkty.

Chcę podkreślić, że jeśli chodzi o obiekty sportowe, kto jak kto, ale posłami są też marszałkowie i wicemarszałkowie. Byłem dwie kadencje wicemarszałkiem i rok marszałkiem. Pamiętam, że było pięć inwestycji sportowych do podziału, raz było sześć. To był wielki ból, komu mamy dać. To jest problem. Dobrze było, jak była odpowiednio wrażliwa osoba, to nie patrzyłem na bogate gminy i powiaty, ale gdzie jeszcze nie ma sali gimnastycznej w gminie. Doprowadziłem do tego, że każda gmina miała możliwość dofinansowania. Wtedy na mój wniosek do związku województw dla tych małych gmin było dofinansowanie do 70%. Pracownicy to pamiętają, że takie coś u mnie było. Rozmawiamy o dofinansowaniu, ale jakiej społeczności? Temu bogatemu – pamiętam to – wystarczy 30%, aby tylko przyznać mu inwestycję sportową. U niego będzie wszystko, a tam obok nic nie będzie, nigdy nie otrzymają środków.

Program „Sportowa Polska" pokazał, że można wyjść naprzeciw mniejszym gminom, naprawdę małym. Program oceniam w skali prawie 5/5. Może są jakieś niedociągnięcia, ale małe. Obserwuję, że to naprawdę bardzo dobry program, a tym bardziej, że Polski Ład i inne środki pozwalają to łączyć. Jest taki przykład w moim województwie: jest bardzo duża gmina Łapy – ma prawie 18 tys. mieszkańców. Kiedyś jako zarząd przyznaliśmy środki na krytą pływalnię, 15 lat temu. Burmistrz zrezygnował, bo nie miał jak budować. Zakłady pracy upadły, bezrobocie największe, walczył o dotację, ale zrezygnował. Przyszedł czas, że inny burmistrz, w innej rzeczywistości rozpoczął od tego, że kryta pływalnia jest mu potrzebna dla mieszkańców. Pokazuję tę przejrzystość, w jaki sposób dochody samorządów pozwalają większym gminom te inwestycje realizować. To są później kosztowne w utrzymaniu inwestycje. Każdy z nas to wie. Jednak sytuacja na rynku, wzrost gospodarczy pokazują, że gminy zabiegają o kryte pływalnie. Niech to budują. Uszczęśliwiać na siłę nikogo nie da rady, bo tylko problem sobie stworzymy.

Tu nie można patrzeć przez pryzmat województwa podkarpackiego, wielkopolskiego czy innego. Jaki start miały te gminy 10–15 lat temu? Jak było w województwach wielkopolskim, podkarpackim czy podlaskim? Mówimy zawsze o wyrównywaniu szans pomiędzy regionami, a czasem sami w województwach dane gminy promujemy, a inne nie. Jeśli mówimy o wyrównywaniu szans między regionami, trzeba doprowadzić regiony województw do pewnego poziomu, wspólnie. Zaczynajmy od tego, bo jest rozpiętość i przepaść. Punkt siedzenia jest ważny – często trzeba zamienić się miejscami. Gdy to zrobimy – ja jestem w bogatej gminie, ty pójdź do biednej, wtedy zrozumiesz, na co cię stać. Tego wójta, społeczności nie można wykluczać. Te inwestycje są naprawdę trafne, bo te samorządy widać, że chcą i budują.

Proszę nigdy nie różnicować województw, że te województwo teraz więcej dostało. Gdyby magister napisał o tym pracę, to pokazałby, jak to wszystko się odbywało przez 20 lat. Jako poseł patrzę przez pryzmat bardzo racjonalny i staram się wyważyć zawsze odpowiedzi. Nie jest tak, że kogoś promujemy. To jest wyrównywanie szans pomiędzy województwami. Dziękuję bardzo. Panu ministrowi i pracownikom od inwestycji bardzo proszę złożyć podziękowania. Jest bardzo wiele inwestycji i bardzo dużo pracy. Gdy był kiedyś Czesław Sokołowski w inwestycjach – bardzo zacny człowiek – to było 50 inwestycji na kraj i sytuacja była całkiem inna. To trzeba mocno podkreślić. Tyle środków na infrastrukturę nie wiem, czy uda się utrzymać w jakiejś perspektywie. W ten sposób na lata zabezpieczymy wszystkich i beneficjenci będą się tylko zastanawiać, jak te obiekty utrzymać. Warto je utrzymywać, bo młode i starsze społeczeństwo potrzebuje w bardzo dobrych warunkach uprawiać sport, kulturę fizyczną i zajęcia rekreacyjne. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (KO):

Dziękuję. Panie przewodniczący, mówimy o wielkości inwestycji. Pragnę przypomnieć, że największym projektem infrastrukturalnym realizowanym przez ministerstwo i samorządy był „Moje boisko – ORLIK 2012". Tego typu inwestycji w skali kraju nie było wcześniej, bo nie ma gminy, w której by takiej inwestycji nie było, bo to ponad 2 tys. tego typu obiektów.

Bardzo szybko, panie przewodniczący.

Poseł Mieczysław Baszko (PiS):

Mam pytanie do ministerstwa. Proszę mi przedstawić… W tamtej kadencji u ministra Witolda Bańki zadawałem pytania na temat hali sportowej w północno-wschodniej Polsce. Podlaskie i ta część Polski nie posiadają takiej hali. Jakie są przyczyny? Czy samorząd miasta Białystok zabiega o to, zabiegał? Jak kształtuje się sytuacja? Społeczeństwo bardzo potrzebuje hali sportowej z bieżnią lekkoatletyczną. Przypomnę, że mistrzami Polski w drużynowej lekkoatletyce jest Podlasie i Białystok. Wszędzie są bardzo dobrzy zawodnicy i sportowcy, ale nie mają nawet gdzie zawodów przeprowadzić. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (KO):

Bardzo dziękuję.

Panie ministrze, jeśli nie będzie teraz szczegółowych informacji, prosimy ewentualnie o przygotowanie ich na piśmie.

Sekretarz stanu w MSiT Arkadiusz Czartoryski:

Zdaje się, że na pytanie pana Mieczysława Baszki jest kluczowa odpowiedź – czekamy na wniosek z samorządu na budowę takiej hali. Panie przewodniczący, to prawda, największy do tej pory po 1989 r. był program orlik, do czasu wprowadzenia programu „Olimpia”. Program „Olimpia” jest zdecydowanie większym programem. Chodzi o hale sportowe.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (KO):

Wiem, ale chciałbym zobaczyć, ile podmiotów będzie realizowało tę inwestycję, bo na razie z tym bywa różnie.

Sekretarz stanu w MSiT Arkadiusz Czartoryski:

Przyszła mi taka myśl…

Poseł Małgorzata Niemczyk (KO):

To program na papierze, w obietnicach i w PowerPoincie.

Sekretarz stanu w MSiT Arkadiusz Czartoryski:

Nie. Mamy 500 samorządów, które skutecznie złożyły projekty do programu.

Poseł Małgorzata Niemczyk (KO):

Na ten rok nadal jest 27…

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (KO):

Dobrze.

Sekretarz stanu w MSiT Arkadiusz Czartoryski:

Samorząd, z którego jest pani przewodnicząca, złożył wnioski o bardzo wiele takich hal, o czym pani przewodnicząca doskonale wie i wszystkie otrzymały pozytywne decyzje. Jeśli chodzi o baseny, kto wie, może na Komisji kiedyś dorobilibyśmy się konsensusu i stworzylibyśmy program na podobieństwo orlika i programu „Olimpia” z halami dla basenów, ale pomyślany tak, aby użyć najnowszych technologii, które pozwalają energetycznie utrzymać takie obiekty. Kto wie, czy taki program nie jest przed nami, przemyślany z wykorzystaniem najnowocześniejszych technologii budowy takich obiektów.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (KO):

Jeśli chodzi o baseny, to będzie kluczowe. Myślę, że dobrym doświadczeniem jest budowa basenów mniejszych, a nie 25 m. Program „Delfinek” jest realizowany z powodzeniem od wielu lat. Wszystko zaczęło się w województwie dolnośląskim. Myślę, że to też optymalne rozwiązanie tego, co jest kluczowe, czyli umiejętności pływania. Świetnie realizuje się podstawowe szkolenie. To jest dobry kierunek. Oczywiście optymalizacja energetyczna jest bardzo ważna.

Panie ministrze, może warto też wspomóc infrastrukturę basenową i hal, jeśli chodzi o optymalizację energetyczną, termomodernizację, zmianę źródeł ciepła. To są rzeczy kluczowe, na które technicznie z MSiT pieniędzy już nie można dostać i trzeba szukać gdzie indziej.

Dosłownie zdanie pani przewodniczącej Niemczyk i będziemy już kończyli dość długie dzisiejsze posiedzenie.

Poseł Małgorzata Niemczyk (KO):

Panie pośle, myślę, że przedstawione przez pana ministra sprawozdanie i te protokoły zarówno zespołu, jak i po weryfikacji ministra dadzą odpowiedź, dlaczego województwo opolskie od 2018 do 2022 r. otrzymało z 1 mld zł raptem 1% na inwestycje sportowe. Dlaczego województwo lubuskie otrzymało tylko 2,5% na inwestycje sportowe, województwo zachodniopomorskie – 2,9%, a województwo pomorskie – 4% i województwo dolnośląskie – 5%? W mojej ocenie jest tu jeden klucz – klucz wyborców PiS. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (KO):

Dziękuję bardzo.

Myślę, że najlepszym obrazem byłby nie podział na województwa, ale w stosunku do liczby mieszkańców. Są województwa mniejsze i większe. Myślę, że następnym razem chcielibyśmy zobaczyć ten potencjał, z przeliczeniem na głowę mieszkańca. Wtedy ten obraz byłby dla nas bardziej klarowny.

Szanowni państwo, dzisiejsze posiedzenie Komisji było długie, ale dziękuję za merytoryczną dyskusję. Zamykam posiedzenie Komisji. Dziękuję bardzo.